

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Państwa dłużnicze i państwa wierzycielskie

Obserwując te przekształcenia, jakie zachodzą ostatnio w stosunkach międzynarodowych, te różne fronty antykomunistyczne i inne, owo łączenie się ze sobą państw o podobnym ustroju i ideologii, jak np. sojusz niemiecko-włoski, niedostatecznie uwzględniamy znaczenie czynnika ekonomicznego w tym wszystkim.

Tymczasem zaś właśnie bardzo często na politykę zagraniczną, na akces do tego, a nie innego bloku, mają przełożony wpływ momenty gospodarcze. Ostatnio np. przewrót wewnętrzny i spodziewany akces Brazylii do frontu antykomunistycznego — najłatwiej jest wytłumaczyć przyczynami gospodarczymi. Pisaliśmy już o tym w „Kurjerze” po zmianach ustrojowych, wprost wadzonej w Brazylii i jej ideowym zbliżeniu do porozumienia Tokio — Berlin — Rzym. Sprawa ta jednak wymaga szerszego naświetlenia. Ekonomicznie rzecz biorąc daje się przeprowadzić jeden podział zasadniczy pomiędzy państwami całego świata. Jest to podział na państwa dłużnicze i państwa wierzycielskie.

Państwa dłużnicze mają do spłacenia długi zagraniczne, zaciągnięte w takich czy innych okolicznościach. Aby spłacać długi muszą dbać o dodatni bilans płatniczy, muszą eksportować często więcej, niżby tego wymagała racjonalna gospodarka, byle tylko zdobyć walutę zagraniczną na spłatę zobowiązań.

Na tle takiego stanu rzeczy rodzi się dumping, czyli sztuczne opodatkowanie konsumpcji wewnątrz kraju na rzecz zagranicznego importera i konsumenta.

Skutki dumpingu w Polsce można obserwować chociażby na przykładzie cukru, który przecież w kraju kosztuje znacznie drożej, niż po wywiezieniu jego za granicę. Stąd dowcip, że „cukier krzepi”, ale cukrowników i świnie angielskie. Polityka cukrownicza w Polsce jest działaniem bardzo specyficznym i wchodzi tam w grę wiele elementów ubocznych.

Wystarczy tego, co powiedzieliśmy, aby wykazać trudność sytuacji państw dłużniczych. Na to, żeby płacić — muszą eksportować. Aby eksportować — muszą obciążać własne życie gospodarcze dodatkowymi kosztami wysokich cen, cen utrzymywanych dzięki cłom ochronnym, przeciwdziałającym importowi, lub umożliwiającym eksport dumpingowy.

Zachodzi pytanie: dlaczego państwa dłużnicze regulują zobowiązania? Co je do tego zmusza? W pierwszym rzędzie zachęca je do tego nadzieja otrzymania nowych pożyczek, obawa utraty międzynarodowego kredytu.

No, ale powiększenie zadłużenia prowadzi do zależności ekonomicznej. Szerokim państwom dłużniczym nie chce dopuścić do tego i broni swej niezależności gospodarczej przez autarkię. Państwom wierzycielskim zależy na ekspansji kapitału w każdej formie, a więc i w formie towarowej. Przed tą

ekspansją państwa dłużnicze bronią się zamykając granice celne, popierając, często nawet znacznym kosztem, własną wytwórczość. Stąd tendencją polityki gospodarczej państw wierzycielskich (Anglia, Stany Zjednoczone) jest liberalizm, swoboda obrotów międzynarodowych. Tendencją państw dłużniczych — ograniczanie obrotów. Z początku ta tendencja objawia się tylko po stronie importu, a eksport jest popierany. Jednak po pewnym czasie zazwyczaj państwo dłużnicze dochodzi do wniosku, że forsowanie eksportu dla zdobycia walut zagranicznych zanadto je wyczerpuje gospodarczo. Wówczas następuje zawieszenie płatności zobowiązań, zautarkizowanie i strony eksportowej, życia gospodarczego. Dzieje się to zazwyczaj wówczas, gdy kraj dłużniczy, z reguły nie ma surowcowy, rozbuduje już jako tak ko swój przemysł i może sobie dać radę bez wydatniejszej pomocy państw bardziej uprzemysłowionych i silnych gospodarczo — wierzycielskich.

Gdy spojrzymy na państwa dziś

blokujące się, przekonamy się, że jest to porozumienie antykomunistyczne jeżeli chodzi o jego oblicze polityczne. Jeżeli chodzi o stronę gospodarczą — wymierzone ono jest raczej przeciwko państwom, bankierom świata — Anglii, USA, Francji. Zwłaszcza taki charakter temu porozumieniu nadaje przewrót w Brazylii, tego typowego amerykańskiego dłużnika, nie tylko amerykańskich bankierów. Porozumienie dłużników bankierzy chcą rozbić i stąd wizyta lorda Halifaxa w państwie z całego bloku państw dłużniczych najbliżej psychice wierzycielskiej (ze względu na uprzemysłowienie) w Niemczech.

Oczywiście, działa tu jeszcze cały szereg przyczyn i nie można sprawy zbyt upraszczać, ale podział na państwa wierzycielskie i dłużnicze w każdym razie wiele wyjaśnia i znakomicie uzupełnia całość obrazu jeżeli chodzi o ukryte sprężyny rządzące postępcami dyplomatów.

Piotr Lemiesz.

Nawet i w Chinach żona przegadała męża 10-ciu przeciw wojnie, 8-miu za wojną lecz w ich liczbie żona Czang-Kai-Szeka

TOKIO (Pat). „Nicz! Nic! Szimbun” donosi z Szanghaju, iż 14 bm. odbyła się w Nankinie konferencja 18 ministrów i generałów rządu nankińskiego z udziałem marszałka Czang-Kai-Szeka i jego małżonki, zajmującej wysokie stanowisko w narodowym Komitecie Obrony Chin.

Według zapewnienia dziennika japońskiego dziesięciu uczestników narady wypowiedziało się za rozpoczęciem rokowań pokojowych z Japonią, ośmiu zaś, w

tej liczbie pani Czang-Kai-Szek za prowa dzeniem działań wojennych. Opinia mniejszości przeważała i urzędy centralne postanowiono przenieść z Nankinu do Czunkingu i Hankou. Pismo japońskie zapewniło, że zwolennikami pokoju z Japonią są: marsz. Czang-Kai-Szek, minister wojny Hojngczin i szef sztabu głównego gen. Czengczien.

Chiny zakupiły 60 samolotów w Sowietach

TOKIO, (PAT). — Agencja Domei donosi z Szanghaju, że rząd nankiński zakupił w Sowietach 50 samolotów bojowych, ponadto zaś 10

samolotów bombardujących. 11 pilotów sowieckich przybyło już do Nankinu i pełni czynną służbę w nankińskim lotnictwie

Rewelacyjne dokumenty wykryła policja w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — W związku z rewizją, przeprowadzoną na Avenue Rodin u inż. Deloncle, władze bezpieczeństwa oświadczyły, że znaleziono tam nadzwyczajnie doniosłe dokumenty, które doprowadzą do wykrycia sensacyjnych szczegółów.

Inspektor generalny policji Mon daniel oświadczył, że sprawa jest poważna. Władze pragną oprzeć oskarżenie na solidnych podstawach, a wówczas nazwiska oskarżonych zostaną opublikowane.

Gen. Knoll potępi demonstrantów w Poznaniu

POZNAŃ (Pat). Dowódca Okręgu Korpusu Nr. 7 gen. Knoll ogłosił następujące oświadczenie:

Dzień 1 listopada obchodzony uroczystość w całej Polsce jako „święto niepodległości” został w Poznaniu zakłócony napaściami na biorące udział w święcie or

ganizacje społeczne i przysposobienia wojskowego.

Biorąc pod uwagę, że:

- 1) Zgodnie z regulaminem wojskowym (reg. st. wewn. cz. 3) defiladę przyjmuje najstarszy rangą oficer garnizonu,
- 2) że wojsko organizując przebieg uroczystości oraz defilady, wzięło na siebie odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo organizacji, biorących udział w uroczystości, których było gospodarzem,
- 3) organizacje p. w. i społeczne wzięły udział w obchodzie i defiladzie na apel pana ministra spraw wojskowych, stwierdzam, że akty napaści, mając powagę uroczystości i wprowadzając w atmosferę uroczystego obchodu niegodne wystąpienia o cechach partyjno-politycznych, ugodziły w wojsko.

Faktu obrażenia wojska nie umniejszą okrzyki wznoszone na cześć defilującego wojska, policji i niektórych organizacji społecznych, wobec czego zastrzegam sobie pełne wyciągnięcie konsekwencji.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. 7
(—) KNOLL
generał brygady

Przedstawiciele organizacji społecznych wejdą do Rady Naczelnej i Rad Okręg. O Z N

Po zapowiedzi przez szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego plk. Koca reorganizacji strukturalnej sztabu szefostwa O. Z. N., trwają — jak się dowiadujemy — nieprzerwane prace nad zrealizowaniem tej zapowiedzi.

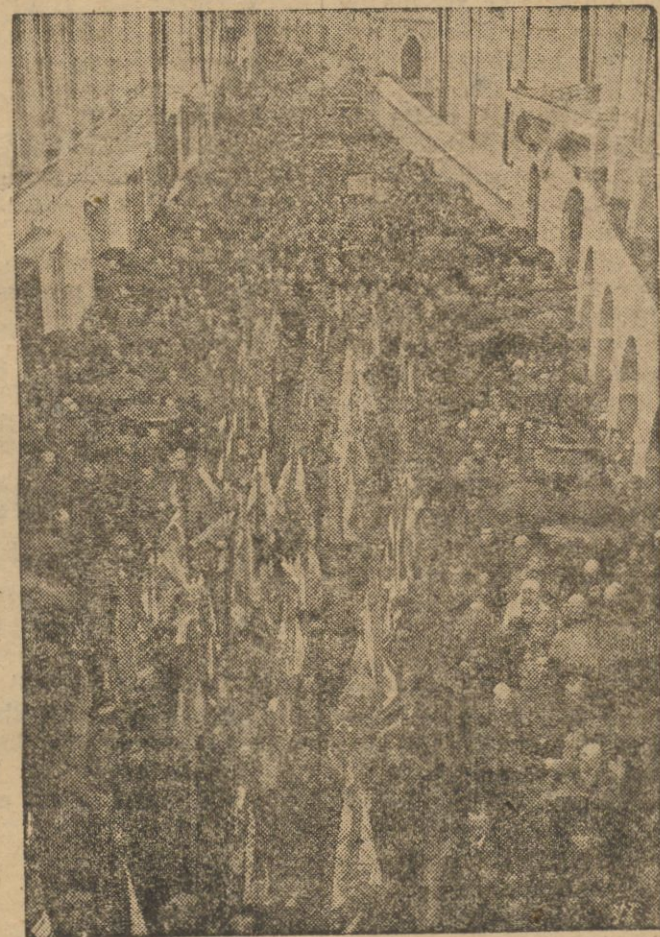
W nowej strukturze bardzo ważną rolę przypadnie Radzie Naczelnej, w skład której wejdą między innymi prawdopodobnie przedstawiciele organizacji społecznych, które zgłosiły swój akces do Obozu. Organizacje te reprezentowane będą również w tworzących się radach okręgowych i powiatowych.

Poza tym w centrali Obozu Zjednoczenia Narodowego pracują obecnie szczegółowe wytyczne dla organizacji, które zgłosiły akces do Obozu. W wytycznych tych podany będzie dokładnie zakres działania poszczególnych organizacji w ramach wspólnego planu.

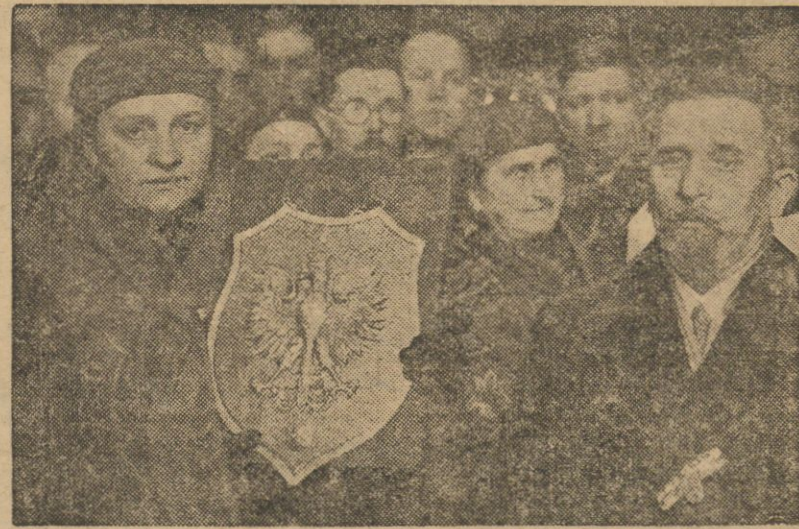
Pierwszy Ogólnopolski Zjazd P. O. W. w Wilnie



Moment złożenia hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego przez delegację Ogólnopolskiego Zjazdu POW u słońca mauzoleum na cmentarzu Rossa. W pierwszym szeregu widzimy: min. Kościakowskiego, plk. Koca, gen. Dąb-Biernackiego i gen. Kruszewskiego.



Delegacje okręgów POW ze sztandarami w Ostrej Bramie.



Artystyczny ryngraf, dar Śląskiego Okręgu POW, który został zawieszony w Ostrej Bramie, po poświęceniu go przez J.E. ks. metropol. Jędrzejkowskiego.

Posłowie ukraińscy u P. Prezydenta

WARSZAWA, (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu wczorajszym wice marszałka Sejmu Mudryja w towarzystwie posła Pełńskiego, inż. Polija i inż. Mudryka.

Audycja dotyczyła spraw natury gospodarczej.

Ks. Alba reprezentantem gen. Franco w Londynie

SALAMANKA, (PAT). Radio Nacional donosi: w wyniku wymiany rot między brytyjskim Foreign Office a rządem w Salamance ks. Alba mianowany został oficjalnie reprezentantem interesów narodowej Hiszpanii w Londynie.

Najpierw równouprawnienie w przydziale kolonii potem współpraca i porozumienie

Rezultat rozmów lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem

LONDYN, (PAT). — Z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych korespondent PAT otrzymuje następujące wyjaśnienie o rozmowach odbytych przez lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem.

Kanclerz Rzeszy miał zaznaczyć wobec przedstawiciela rządu brytyjskiego, że zasadniczo pragnie wyjaśnienia stosunków niemiecko-brytyjskich w sensie znalezienia szerokiej płaszczyzny przyjaznego współdziałania obu mocarstw dla sprawy utrzymania pokoju, ale tylko w ramach spraw bilateralnych, obchodzących bezpośrednio oba kraje.

2) Pierwszym i naczelnym warunkiem przystąpienia Niemiec do jakiegokolwiek współpracy z W. Brytanią jest uzyskanie od rządu brytyjskiego zupełnie otwartego formalnie wiążącego zobowiązania, że W. Brytania uznaje w zasadzie równouprawnienie Niemiec do posiadania i administrowania kolonii. Deklaracja taka przypominałaby w pewnym stopniu deklarację mocarstw w sprawie przyznania Niemcom równouprawnienia zbrojeń w r. 1934.

3) Będąc w posiadaniu tego rodzaju deklaracji co do równouprawnienia kolonialnego, kanclerz Hitler nie podejmowałby żadnych kroków do wprowadzenia przemocą jakiegokolwiek zmian w kolonialnym stanie posiadania, wychodząc z założenia, iż słuszne rozszerzenia kolonialne Niemiec, zwłaszcza co do obszarów kolonialnych w Afryce, same przez się przeforsowałyby w ciągu kilku lat praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia.

W Londynie podkreślano jest, że takie postawienie sprawy zgodne byłoby z programem kolonialnym, wyrażonym przez kanclerza w jego mowie w Augsburgu z ub. niedzieli. W mowie tej zresztą, jak podkreślano, nie jest w angielskich kołach oficjalnych, kanclerz Hitler z jednej strony odroczył konkretne załatwienie swoich roszczeń kolonialnych na 3 lata, ale z drugiej strony znacznie rozszerzył swe żądania poza zakres dawnych kolonii niemieckich z przed wojny, wysuwając zasadę proporcjonalności kolonialnego stanu posiadania w stosunku do liczebności ludności. Tak więc Niemcy, licząc ponad 70 milionów mieszkańców posiadali prawa do większego obszaru kolonialnego aniżeli W. Brytania, licząca 45 miln. lub Francja, licząca 40 miln. mieszkańców.

4) Sprawa Austrii stanowi zagadnienie wewnętrzne świata germańskiego i rozwiązana być może jedynie na drodze dwustronnego porozumienia między macierzystymi Niemcami a Austrią. Kanclerz gotów jest udzielić formalnego zapewnienia, iż nie będzie dążyć do narzucenia Austrii drogą przemocy form rządów lub ustosunkowania się prawnopństwowe go wobec Rzeszy, ale wzamian uzyskać od niej zapewnienie, że strony W. Brytania, że rząd brytyjski nie będzie podejmował niczego, co by utrudniało naturalną ewolucję polityczną i kulturalno-narodowość, dokonywującą się w Austrii.

5) W stosunku do Czechosłowacji kanclerz Hitler oświadczył, że gotowość swoją zawarcia z Czechosłowacją paktu nieagresji na podstawie przyznania przez rząd w Pradze autonomii administracyjnej i kulturalnej Niemcom w Sudetach.

6) Co się tyczy rokowań o pakt mocarstw zachodnich, zamiast dawnego paktu lokarnieńskiego, a także co się tyczy ustosunkowania się Niemiec do Ligi Narodów i jej reformy, kanclerz Hitler uważa dzisiaj za przedwczesne zajęcie stanowiska, twierdząc, że najpierw załatwienie sprawy, dotyczące żywotnych zagadnień niemieckich, nie mogących w żadnym stopniu być podporządkowanymi Lidze Narodów.

7) Kanclerz Hitler podkreślić miał wobec lorda Halifaxa konieczność walki całej Europy przeciwko bolszewizmowi i oświadczyć, że hasło tej walki pozostaje naczelnym hasłem nowych Niemiec zarówno wewnątrz Rzeszy niemieckiej, jak i poza jej granicami. Pod tym kątem widzenia rozpatrywać należy pakt antykomunistyczny, Niemiec Włoch i Japonii, a także ustosunkowanie się Rzeszy niemieckiej wobec wojny domowej w Hiszpanii.

8) Kanclerz Hitler zaznaczyć miał wobec lorda Halifaxa, że pragnie położyć kres wojnie na Dalekim Wschodzie i że o ile uzyska w tym kierunku zgodę głównie zainteresowanych mocarstw, to jak W. Brytania, St. Zjedn. i Francja, to mając zapewnić zgodę Włoch, gotów jest podjąć się roli mediatora w sporze między Japonią i Chinami.

Jeżeli powyższe informacje okazałyby się prawdziwe, a wszystko zdaje się za tym przemawiać — to wskazywałoby to, że odskocznia dla jakiegokolwiek prób porozumienia angielsko-niemieckiego będzie zasadnicza i raczej teoretyczna na razie zgoda W. Brytania na równouprawnienie kolonialne Niemiec w Afryce.

O ile rząd brytyjski będzie w stanie zdecydować się na tego rodzaju deklarację, to kwestia porozumienia niemiecko-brytyjskiego przybrać może szybko bardzo konkretną postać. Inna rzecz, że uzyskanie jednolitej zgody gabinetu brytyjskiego na tego rodzaju deklarację wydaje się być w obecnych warunkach rzeczą bardzo trudną. W kołach partii konserwatywnej twierdzą, że sprawa ta do prowadziłaby do rozłamu w gabinecie oraz spowodowałaby poważny kryzys rządowy. Nie ulega jednak wątpliwości, iż poza niektórymi wpływowymi kołami większości konserwatywnej, w innych sferach zarówno konserwatywnych, jak i liberalnych widoki porozumienia z Niemcami uważane są za bardzo pociągające.

Zagadnienia kredytowe rolnictwa

Przedstawiciele sfer roln. u p. wicepremiera

WARSZAWA, (PAT). — P. wicepremier E. Kwiatkowski przyjął w dniu wczorajszym w towarzystwie podsekretarza stanu K. Morawskiego i dyrektora St. Sadkowskiego delegację Prezydium Związku Izby Organizacji Rolniczych oraz Koła Rolników posłów i senatorów w osobach: posłów Sobczyka, Świątepek Mirskiego, Jabłońskiego, Hyli i Krzeczunowicza oraz prezesa Krzyżanowskiego.

Delegacja złożyła na ręce p. wice-

premiera jako kierownika prac gospodarczych rządu oraz ministra skarbu obszerny memoriał, dotyczący zagadnień kredytowych rolnictwa. W wyniku dłuższej rozmowy, w toku której p. wicepremier stwierdził, że zagadnienia te są przedmiotem aktu alnych, rozważań ministerstwa skarbu — ustalone zostały zasady współpracy organizacji rolniczych z ministerstwem, zmierzające do ustalenia ostatecznych wniosków.

Wileński Komitet Pomocy Bezrobotnym rozpoczął działalność

Życiowe uchwały w sprawie gromadzenia ziemniaków

Wojewódzki Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie rozpoczął swoją działalność. W dn. 23 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie prezydium wydziału wykonawczego tego komitetu pod przewodnictwem prof. W. Staniewicza, na którym zostały omówione bieżące sprawy.

Sekcje Komitetu w najbliższych dniach przystąpią do opracowania wniosków, dotyczących zorganizowania akcji w szerokiej granicach. Ze spraw pilnych załatwiono sprawę gromadzenia na prowincji ziemniaków. Ponieważ w wielu wypad-

kach transport zebranych dla Komitetu ziemniaków jest zbyt kosztowny, trzymanie zaś na miejscu większych zapasów jest ryzykowne wskutek zbliżających się mrozów, udzieleno pozwolenia na sprzedaż ziemniaków na miejscu i przekazywanie go tówki.

Następne posiedzenie odbędzie się w końcu tego miesiąca.

POMOC BEZROBOTNYM —
OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA.

Przemówienia min. Kościalkowskiego i płk. Koca na obiedzie peowiackim

Podczas niedzielnego obiadu starszyny peowiackiej i legionowej w Wilnie pierwszy zwrócił się do zebranych gospodarzy — min. Kościalkowski, charakteryzując epokę, w której żyjemy. Ppłk. Kościalkowski podkreślił, że dzisiejszy zjazd dowódców niezbędzie to, co było już jasne i przedtem, że między peowiakami i legionistami nie ma żadnej różnicy. Zmieszana z sobą szeregi legionowo-peowiackie dowodzą, że zwarty i jednolity front żołnierzy Józefa Piłsudskiego stoi karnie i z całkowitym oddaniem pod rozkazami Jego następcy — Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Najlepszym dowodem braterstwa peowiacko-legionowego jest fakt, że dziś na zjeździe peowiackim reprezentuje Związek Legionistów jego komendant płk. Adam Koc, założyciel i twórca P. O. W., dwukrotny komendant naczelny tej organizacji i jego (min. Kościalkowskiego) przełożony. Peowiacy posłuszni rozkazom i wskazaniam Marszałka Śmigłego-Rydza, ze wszystkich swych sił popięły akcję zjednoczenia narodu, prowadzoną z ramienia

Wodza Naczelnego przez płk. A. Koca — swego byłego dowódcę, którego darzą pełnym zaufaniem. Min. Kościalkowski zaznacza, że dziś na odprawie komendantów okręgów polecił, by wszystkie placówki P. O. W. w terenie wzięły pełen udział w pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego, wnosząc doń swe wielkie doświadczenie, żołnierską odwagę i karność i swe ogromne wartości ideowe.

Płk. Adam Koc odpowiedział min. Kościalkowskiemu w pięknych słowach. Zaznaczył, że zawsze był i jest żołnierzem. Tak, jak na rozkaz Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 roku stworzył i zorganizował P. O. W. — tak teraz w całej swej pracy jest żołnierzem, stojącym z żołnierskim posłuszeństwem pod rozkazami Marszałka Śmigłego-Rydza. Zebrani tu, najwierniejsi i najstarsi żołnierze Józefa Piłsudskiego, oddali swemu Komendantowi wszystko: bezgraniczne zaufanie i miłość i posłuszeństwo żołnierskie, ciało, duszę i serce — oddali swe myśli i swe czyny bez reszty, oddali je bezosobowo.

Nieśmiertelny Marszałek, mając w swych rękach taką siłę i takie tworzywo — mógł swym Nadludzkim Geniuszem stać się największym realizatorem w historii Polski i wskrzesić nam Ojczyznę oraz zbudować Wielką Polskę. Dziś oczy wszystkich zwrócone są na Jego następcę — Marszałka Śmigłego-Rydza. Chcemy, by kontynuował On dzieło Józefa Piłsudskiego, by je rozszerzał, by wiodł Polskę na szlaki wielkości i coraz mocniejszej potęgi. By Wódz mógł tego dokonać, by skrócić drogę i zmniejszyć Jego trud obrzymi — musimy być Mu oddani tak bez reszty, jak byliśmy oddani Józefowi Piłsudskiemu. Wielkie dziś i jutro Polski wymaga od nas olbrzymiego wysiłku, ogromnej bezosobowej pracy i częstokroć wyrzeczenia się tego, co nazwiemy nadmiarem indywidualności i inicjatywy. Płk. A. Koc dziękuje min. Kościalkowskiemu za jego słowa, wierzy, że współpraca legionowo-peowiacka wzmoże, pogłębi i przyspieszy pracę nad zjednoczeniem narodu polskiego.

Staszys przed Sądem Najwyższym oskarżony o nielegalne przewożenie złotych medali

Sąd sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną, wniesioną przez obrońcę p. Staszysa, prezesa rozwiązanego przez władze Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie.

P. Staszys, jak wiadomo, niedawno był bohaterem głośnego procesu o nielegalne przewożenie funduszy z Litwy, za co skazany został na 1 rok więzienia i 10 tysięcy złotych grzywny.

Ostatnio Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę p. Staszysa dotyczącą również wykroczeń dewizowych.

Miała ona charakter zasadniczy, gdyż chodziło o ustalenie, czy przewożenie złotych medali traktowane może być jako wywóz kruszcu. Za to wykroczenie Staszys skazany został w swoim czasie na 100 zł. grzywny.

Sąd Najwyższy, po zbadaniu sprawy, wyrok uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu.

Regulamin międzyzwiązkowej komisji organizacji młodzieżowych

Podpisany niedawno regulamin Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych składa się z 8-miu artykułów.

Według regulaminu w skład komisji wchodzi po 3-ch przedstawicieli organizacji, które zgłosiły akces do porozumienia oraz przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa WR i OP oraz Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. O przyjęciu nowych członków decyduje plenium Komisji. Na czele stoi prezydium, składające się z 4-ch członków, po jednym z każdej organizacji.

W celu przeprowadzenia zagadnień, względnie przygotowania wniosków, została powołana komisja organizacyjna, prasowa i studiów. Dla zagadnień, związanych z pracą dziewcząt i kobiet została powołana rada, pracująca na prawach komisji.

Znowu Janson podjął się tworzenia nowego rządu belgijskiego

BRUKSELA, (PAT). — Król Leopold zwrócił się ponownie do Jansona, powierzając mu misję tworzenia nowego rządu po odmowie z jaką się spotkał ze strony Tschoffena i Bruneta. Tschoffen już w godzinach rannych uchylił się od podjęcia się misji uformowania nowego rządu. Podobne stanowisko zajął minister bez teki Brunet, deputowany

sojalistyczny, do którego król zwrócił się z kolei z propozycją, by wszczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw.

Janson wobec odmowy przedstawicieli innych stronnictw, pozostał jedynym kandydatem na przyszłego szefa rządu i ponownie podjął się misji tworzenia nowego rządu.

Zebranie informacyjne przedstawicieli grup parlamentarnych

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Sejmu, St. Cara, zebranie przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych. Marszałek Sejmu poinformował zebranych o projektach ustaw, które rząd zamierza wnieść na najbliższą sesję zyczajną. Poza tym omówione były sprawy, związane z powołaniem komisji sejmowych.

Nie doszło do wyborów uzupełniających do Zarządu Wil. Izby Rolniczej

Onegdaj miały się odbyć w Wileńskiej Izbie Rolniczej uzupełniające wybory dwóch brakujących członków Zarządu Izby. Jak się dowiadujemy, wobec niezgodnienia kandydatów na tych członków wybory się nie odbyły i zostały odroczone do następnego posiedzenia Rady Izby.

Gen. Franco pozwała Baskom wrócić do kraju

JEAN DE LUZ (Pat). Rzeźbiarz Real del Sarte, który udał się do Hiszpanii, by omówić z gen. Franco warunki powrotu do kraju Basków, którzy schronili się na teren Francji, powrócił z podróży i oświadczył, że gen. Franco gotów jest zezwolić na powrót uciekinierów baskijskich pod warunkiem, że albo zaciągną się do szeregów armii narodowej, albo pracować będą w zakładach przemysłu wojennego.

W razie gdyby powracający uciekinierzy nie zgodzili się ani na jedną ani na drugą ewentualność, będą oni zamknięci w obozach koncentracyjnych do czasu, aż dwaj obywatele hiszpańscy, znani ze swych niezłomnych przekonań narodowych, złożą za nich odpowiednie gwarancje.

Komuniści skazani w Klelcach

KIELCE (Pat). W wyniku pięciodniowej rozprawy przeciwko 32 oskarżonym o działalność wyrobową w poniedziałek sąd okręgowy w Klelcach ogłosił wyrok, skazujący: Altera Goldsteina na osiem lat więzienia, Izraela Paclorkowskiego i Chaję Górkę na 6 lat więzienia każdego, Szmula Panfirera, Abrama Piwko, Estere Kuperberg po 5 lat więzienia, Chanę Weber na 4 lata, Sielę Cemberkiewicz, Joska Kantora, Szymona Goldmana, Kreidlę Kaufman i Chaję Goldszleger po 3 lata więzienia, Jana Waligóra na 8 mies. aresztu. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Od wyroku prokurator zapowiedział apelację.

Posiedzenie Rady Oświecenia Publiczn.

Dziś odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Oświecenia Publicznego, zwołane przez Ministerstwo WR i OP.

Jak się dowiadujemy, Wilno na tym zebraniu będą reprezentować: rektor USB ks. prof. Wóycicki i prof. dr. Witold Staniewicz.

Wczoraj rozstrzelano znowu 11 osób

MOSKWA (Pat). Według danych z dnia wczorajszego rozstrzelano 11 osób.

W Astrachani skazano na śmierć dwóch funkcjonariuszy żeglugi wołżańskiej, a trzech na kary więzienia od 8 do 10 lat. Wszyscy skazani byli członkami kontrrewolucyjnej grupy szkockiej, która m. in. usiłowała wywołać wśród robotników niezadowolonych z władzy sowieckiej.

W Leningradzie rozstrzelano za szkodnictwo 6-ciu funkcjonariuszy firmy hodowlanej w rejonie krestecskim. W Samarze rozstrzelano dwóch funkcjonariuszy rządów naffowych za wrogi stosunek do władz sowieckich i za defraudację mienia państwowego.

W Iwanowie rozstrzelano jednego szofera za nieosłowną jazdę, a drugiego za to samo wykroczenie skazano na 10 lat.

Na uwagę zasługuje fakt, że z chwilą zakończenia najważniejszej fazy kampanii wyborczej — nominacji i rejestracji kandydatów, którą w tutejszych kołach zagranicznych uważają za faktyczne przeprowadzenie wyborów, liczą procesów kończących się masowymi wyrokami śmierci, według danych prasowych znacznie zmalała.



Echo zebrania Rady Izby Rolniczej w Wilnie

„Wschodnie metody wychowawcze” które jakoby stosuje... gen. Żeligowski

Tytuł niniejszego artykułu ujęty jest w cudzysłow, gdyż takiego dosłownie określenia użył p. sen. Malski dla scharakteryzowania idei uzdrowienia samorządu i powszechności w obsłudze rolnictwa, w czasie dyskusji na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Wileńskiej Izby Rolniczej. Polemizując z treścią „tajnej” (?) broszury p. t. „Projekt reformy samorządu rolniczego na Zemiach Północno-Wschodnich” (Wilno 1937), opracowanej przez Biuro Studiów OZN Okr. wileńskiego i nowogródzkiego, oraz cytując z niej oderwane ustępy, wysnuł p. sen. Malski wniosek, że dążeniem wynawców idei odrodzenia samorządu jest sprawowanie przymusu przy pomocy bata, oddanie biednego rolnika na pastwę administracji, słowem o-mal że nawrót pańszczyzny i czasów zaburczych.

Asumpt do tak daleko idących przypu

Cichu sza!

W jednym z gimnazjów wileńskich zrobiono bardzo dowcipnie — nauczycielowie nie chcieli niedzielami przychodzić na wykładówki. Co robić? Jak wiadomo, każdy nauczyciel ma t. zw. „okienka”, czyli wolne godziny pomiędzy lekcjami. W „okienkach” tych wyznaczono dyżury. Kiedy nieszczęsny redaktor chce pogadać z nauczycielem (lką) polskiego, niemieckiego, łaciny i matematyki musi cztery razy ganiać do gimnazjum. Najmieszniej jest, jeśli sam pracuje gdzie indziej. Wtedy nie przychodzi. I jest spokój.

Czyż nie świetny kawał?

W średnich zakładach naukowych Stanów Zjednoczonych została przeprowadzona ankieta, której uczestnicy mieli wymienić najważniejszego żyjącego obecnie człowieka. Oto pierwszy dziesięć:

1) Roosevelt, 2) Mussolini, 3) Hitler, 4) Lindbergh, 5) Stalin, 6) Einstein, 7) Ford, 8) Ks. Windsoru, 9) Czang Kai Czek, 10) Jerzy VI, król Anglii.

Dość charakterystyczne!

Prof. Szentgyörgyi wykrył witaminę C. W wiedeńskim Towarzystwie Biologicznym opowiedział, w jaki sposób doszedł do tego ważnego odkrycia.

— Panie i panowie! — rozpoczął swój wykład. — Często uczony czy wynalazca wiele ma do zawzięcia przypadkowi. Ja odkryłem witaminę C dzięki... awanturze małżeńskie.

Sala przyjęła to oświadczenie z wielkim uznaniem. Okazało się, że żona profesora wciąż go raziła papryką. W końcu profesor się zbuntował.

— Nie będę jadł papryki.

— Cóż ja zrobię — zirykowała się profesorowa — czy mogę wyrzucić dary Boże, dlatego że ty grymasisz?

„Dla świętego spokoju” profesor obiecał, że papryka się nie zmarnuje i zabrał ją do laboratorium. I odnalazł w niej poszukiwaną od dawna witaminę C, którą wydzielił z papryki w czystej postaci, za co w tym roku otrzymał nagrodę Nobla.

Wniosek więc jasny — więcej awantur małżeńskich. Ileż to przy ich pomocy może zrobić odkryć naukowych!

Czytaliśmy wczoraj w „Kurjerze” taki oto reklamowy wierszyk:

Pytał Paweł Marcina: „co to będzie? już zima!

Smutno jest człowiekowi na świecie.

Marcin na to zaś rzece: „Ech, ponury mój człeczko

Chcesz radości? — ją znajdziesz w „Bukiecie”...

Bardzo piękny wierszyk. Tylko tkwi w nim jeden zasadniczy błąd — oczywiście to nie Marcin rozmawiał z Pawłem, jeno Marciej.

— Podobno ma wybuchnąć nowa wojna?
— Ech, mój drogi, to nie będzie wojna...
— Tylko?
— Tylko interwencja.

— Chciałbym dobrze zrozumieć, co znaczy wyraz neutralność?

— Jeśli ciebie złapią, powalą na ziemię, obiją, zabiorą twój pugilares, zegarek i port monetkę, to znaczy, że jesteś neutralny.

Podobno na międzynarodowej wystawie łowieckiej ma być przyznana Niemcom pierwsza nagroda w dziale... kaczek.

Strajk w operze warszawskiej przeciąga się wskutek nieustępliwego stanowiska obu stron.

Krótko mówiąc: upór w Operze.

— Ostatecznie, mój drogi, Chłóczyć do nikogo nie mogą mieć pretensji. Sami sobie winni — przecież to oni wynaleźli proch.

K. J. W.

szezeń dało następujące zdanie z cytowanej broszury (str. 13): „...Pamiętać trzeba, że chłop tutejszy ma bardzo swoistą psychikę i oryginalne na różne sprawy zapatrywanie. Nie można tu przykładać miarki właściwej na zachodzie. Ludność tutejsza inaczej się zapatruje na sprawę przymusu niż, powiedzmy, w Wielkopolsce. Chłopi miejscowi zdają sobie sprawę ze swego nieprzygotowania i zacofania. Sądzą, że nieufność we własne siły, a przychylny stosunek do przymusu, o ile tylko daje on pozytywne rezultaty”.

Powszechnie znana jest wartość oderwanych i przez to możliwych zawsze do dowolnej interpretacji cytów, jako argumentów dowodowych w dyskusji. Jeśli już jednak operować cytami, to szkoda wielka, że p. senator nie przytoczył myśli wyrażonej o kilkanaście wierszy wyżej. „...Zwolennicy systemu dobrowolnych organizacji rolniczych sprzeciwiają się wszelkim formom przymusowym, motywując swoje stanowisko tym, że z czasem dobrowolne organizacje obejmą ogół ludności. — Stanowisko to byłoby słuszne, gdybyśmy mogli czekać na stopniową i powolną ewolucję, która, według wszelkiego praw dopodobieństwa, trwałaby dziesiątki lat. W naszej jednak sytuacji odkładanie na dziesiątki lat wydaje się niemożliwe. Nie możliwe w pierwszym rzędzie ze względu na obronność państwa”... itd. itd.

Dobrowolność — przymusowość. Rze czy pozornie proste, a dostarczające tyle objawów niezrozumienia lub raczej braku chęci zrozumienia i to ze strony ludzi niejących się być elitą społeczeństwa rolniczego. Wszakże organizacje dobrowolne są przymusowymi jeśli chodzi o źródło pokrycia ich potrzeb finansowych i nie tego fakt nie zmien. Nie da się też za przeczyć, że stan ten bynajmniej nie wpływa umoralniająco na metody wychowawcze stosowane wobec naszej ludności rolniczej.

Samorząd jest oczywiście przymusową formą prawną; nie można nie być członkiem samorządu i na tym jego przymusowość polega. Że jednak bardziej zachodnią formą wychowawczą (jeśli już posługiwać się mamy stronami świata) i bardziej moralną formą jest by za własne pieniądze o własnych, powszechnych sprawach stanowiło całe jak jest społeczeństwo rolnicze, to chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości. Samorząd w chwili dzisiejszej znajduje się w upadku, jest zbiorowatą wany, toteż ku uwadze p. sen. Malskiego pragnę stwierdzić, że odbiurokratyzyzacja i postawienie samorządu na płaszczyźnie swobodnego wypowiedzenia się i rzędzenia jest równie głęboką i wielką ambicją gen. Żeligowskiego, któremu z pew

nością nie mniej niż p. sen. Malskiemu powszechny interes rolnika leży na sercu. Pragnę tu również ze szczególnym na ciskiem podkreślić tezy przemówienia p. rektora Ślaniewicza na omawianym zebraniu Rady Izby Rolniczej.

Samorząd na naszych ziemiach ma do spełnienia doniosłą i o wiele poza nasze pokolenie wykraczającą misję wychowawczą wobec miejscowej ludności.

Siedemnaście lat niepodległości naszego kraju nie wywarło jeszcze tu u nas tak głębokiego i trwałego wpływu zarówno pragnęlibyśmy wszyscy być świadkami.

Związanie warstwy rolniczej naszych województw i to nie jakiejś tej czy innej, lepszej czy gorszej elity, lecz całego rolnictwa z państwowością polską jest zadaniem zbyt wielkiej wagi, zbyt doniosłe konsekwencje historyczne zrodzić może w przyszłości, byśmy mogli nad nim przejść lekko do porządku dziennego.

Otóż stwierdzić można z pewnością, że chłop białoruskiego czy litewskiego — lojalny obywateli polskich nie pozyska zainteresowanie i przywileje których przedmiotem będzie obca mu zarówno poziomem inteligencji jak i stanem materialnym elita. Pozyskać go może natomiast i utrwalić w nim przekonanie o słuszności posunięć polskiej racji stanu na naszych ziemiach otwarte, szczerze podejście do wszystkich bez wyjątku i stworzenie im sposobności do czynnego, osobistego zainteresowania się i pracy nad rozwojem rodzinnych wsi, całego rolnictwa i kraju. O sprawach tych nie wolno zapominać zastanawiając się nad możliwościami podniesienia wzwym naszego rolnictwa.

Artykuł gen. Żeligowskiego, który się ukazał w poniedziałkowych numerach „Kurjera Wil.” i „Słowa”, a z powodu, którego p. sen. Malski wyrażał zdziwienie — zawiera głęboką prawdę. W życiu naszego społeczeństwa rolniczego odbywa się walka dwóch idei. Idei elitarności i powszechności. Idea powszechności zwyciężyła, co łatwo stwierdzić, jeśli się wstąpi do głosu tego prawdziwego, szarego i być może nie tylko nie znajęcego oblicza swych zawodowych „obrońców”, lecz i stolicy swych ziem — Wilna, rolnika na kilku hektarach nadgranicznych piaszków. Rolnik ten, jeśli nawet określa „elitarności”, „samorząd” itd. są dla niego niezrozumiałym dźwiękiem, rolnik ten ma zaufanie do gen. Żeligowskiego. Zaufanie oparte nie na słowach lecz czynach Generała i przeświadczeniu, że gdy w grę wchodzi najistotniejsze dla niego kwestie życia, Żeligowski na żadne kompromisy i półśrodki nie pójdzie.

Owa kwestia zaufania do gen. Żeli-

Przeszło 200.000 osób na utrzymaniu Skarbu Państwa

Według preliminarzy budżetowych państwa, które przedstawione będą Sejmowi na nadchodzącej sesji ciał ustawodawczych, w roku budżetowym 1938/39 przewidziane jest pobieranie zaopatrzenia inwalidzkiego, emerytalnych i t. p. ogółem przez 200.279 osób. W cyfrze tej inwalidzi wojskowi i wojenni stanowią 87.494 osób, zaś osoby pobierające renty wdowie — 61.619 osób.

NA WIDOWNI

ODEZWA REKTORA U. J. DO MŁODZIEŻY.

Na gmachu U. J. w Krakowie wywieszono została odezwa rektora Szafera, w której między in. rektor zaznacza, że w związku z petycją złożoną przez grupę polskiej młodzieży w sprawie oddzielenia miejsc na salach wykładowych, — w najbliższym czasie sprawa ta będzie załatwiona. Rektor wyzywa młodzież do zachowania spokoju na salach wykładowych oraz przestrzega, że nie będą tolerowane samowolne i niekulturalne posunięcia pewnej grupy studentów, usiłują-

gowskiego i świadomość potrzeby reformy ciężących na naszym życiu dysproporcji i paradoksów życiowych sprawia, że szlaki reprezentowane przez zwolenników organizacji dobrowolnych i wynawców idei powszechności w obsłudze rolnictwa rozchodzą się coraz dalej.

Zwolennicy „dobrowolności” też są rozmaici. Są tacy, którzy uznają potrzebę powszechności w obsłudze rolnictwa doceniają też rolę organizacji dobrowolnych i obie te metody predystryngują do spełnienia zadania podniesienia rolnictwa i z tymi porozumienie jest możliwe.

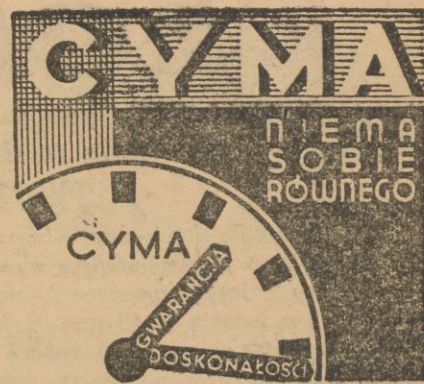
Są też tacy, którzy opanowani doktrynami „dobrowolności” nie chcą poza nią widzieć żadnych dróg dotarcia i ożywienia najszerszych warstw społeczeństwa rolniczego. Ci są na drodze do postawienia siebie poza nawiasem życia organizacyjnego naszego rolnictwa.

P. sen. Malski domagał się publicznej dyskusji nad t. zw. akcją gen. Żeligowskiego. Sprawa ta tylokrrotnie była omawiana na łamach prasy i zebraniach, że nie sądzę, aby mógł zajść wypadek jej niezrozumienia.

Zrozumiał ją najszersze warstwy rolnicze, tym bardziej więc należałoby tego zrozumienia oczekiwać ze strony elity.

„Wschodnie metody wychowawcze” w odniesieniu do poczynań gen. Żeligowskiego powstały w umyśle ludzi, którzy nie chcą zrozumieć doniosłości tej sprawy, a w momentach wyjaśnień dawanych przez swych oponentów stosują wschodnie metody dyskusowania, które w postaci nieopanowanych okrzyków p. Wędgalskiego i Malskiego dziwnie kontrastowały z powagą poniedziałkowego zebrania Rady Wileńskiej Izby Rolniczej.

E. M.



ych siłą wprowadzić do sal U. J. zarządzenia porządkowe, których wydawanie na terenie Uniwersytetu należy wyłącznie do rektora.

Ponadto rektor Szafer wydał szereg za rozrządzeń, obowiązków okazywania legitymacji funkcjonariuszom Uniwersytetu pełniącym służbę przy wejściu do gmachu. Do gmachu zakładu fizycznego wchodzić mogą tylko studenci zapisani na wykłady. To samo odnosi się do gmachu chemii lekarskiej i kliniki neurologiczno - psychiatrycznej.

NA TLE PROCESU STUDNICKI — STARZYŃSKI.

Konsekwencją procesu Starzyński - Studnicki są rozmaite sprawy sądowe i honorowe. Jak donosi „Goniec Warszawski” między innymi wskutek listu prof. Bartla o ze znaniami prof. Romera wynikał spór honorowy między obu tymi świadkami. Według informacji „Czasu” prof. Romer występuje przeciwko prof. Bartlowi na drodze sądowej.

PROCES ADW. SZUMAŃSKIEGO.

Oddział XII Sądu Grodzkiego w Warszawie wyznaczył na czwartek 25 bm. termin sensacyjnego procesu adw. Wacława Szumańskiego. Jak wiadomo, proces ten wywołany na tle listu otwartego do ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego.

Na rozprawę nie wezwano świadków, a jedynie do akt sprawy załączono pismo adwokata Szumańskiego. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Sądu Grodzkiego p. Flajkowski.

NARADA POLITYCZNA U PADEREWSKIEGO?

W końcu listopada w Morges ma się podobno odbyć u Paderewskiego wielka narada szeregu wybitnych polityków opozycji z kraju przy udziale Witosa.

WARSZAWSKI KLUB DEMOKRATYCZNY POWOŁAŁ NOWĄ SEKCJĘ.

W niedzielę odbyło się w Klubie Demokratycznym w Warszawie zebranie konstytuujące sekcji literacko - artystycznej Klubu Demokratycznego, zwołane z inicjatywy pani Krahelskiej i Wojeńskiej.

NOWE PISMO LITERACKO-SPOŁECZNE W KRAKOWIE.

W najbliższych dniach ma wyjść w Krakowie nowe pismo p. t. „Albo — albo”. Redaktorem zostaje ma Leon Kruczkowski. Współpracą na być zapewniona ze strony sfer, pochodzących z PPS.

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA ŻYDÓW.

Ag. „Echo” informuje: Organizacje Syjonistyczne wystąpiły z projektem zwołania do Warszawy w najbliższym czasie Ogólno polskiej Konferencji delegatów wszystkich organizacji gospodarczych i oświatowych (żydowskich). Konferencja ta miałaby wyłonić Komisję porozumiewawczą tych organizacji. Informują, że Komisja ta będzie miała za zadanie zwołanie na wiosnę do Warszawy Ichnego Ogólnopolskiego Zjazdu delegatów tych organizacji.

NA TO WAS STAĆ

aby co tydzień odłożyć sobie 1 zł 25 gr, a w końcu miesiąca wpłacić na książeczkę premiiowaną PKO 5 zł. Po 114 miesiącach uzbierany kapitał 600 zł, powiększony jeszcze o możliwe premie, — losowane 4 razy do roku, — może okazać Wam pomoc w potrzebie.

NIE ZWLEKAJCIE Z OTWARCIEM KSIĄŻECZKI!

L ist z Paryża

Jedziemy dalej

Zerkając z pewną ulgą na znane nam już pawilony — podejmujemy dalsze zwiedzanie tam, gdzieśmy je wczoraj przerwali.

Tuż koło Komitetu Ziemi Izraela — mieści się Japonia. Lekki, kontrastowymi barwami malowany pawilon sili się na możliwie dokładny wykaz swojej europejskiej, podczas gdy my szukamy w nim egzotyki. Są tu wprawdzie jeszcze kolorowe kimono, ale wyglądają na tle reszty ekspozycji jakoś dziwnie obco.

Dwie panieneczki, genre bardzo „midinettes”, rozkładają perły w gałkach. — Chowamy je na noc — objaśniają nienagannie paryskim akcentem — widzi pani jaka ładna „parrure”, zupełnie europejska. — Widzę ale nie zachwycają się. Perły, kulturowane sztucznie, mają w swej nienaganej symetrii jakąś dziwną martwość, desenie pierścieni i broszek tętną banałem nieczym niezmaczonym... A jednak, abstrahując od turystycznego głodu egzotyki — dobrze, że Japonia się europeizuje, tak samo, jak dobrze jest, że po Warszawie nikt nie chodzi w kontuszach z barwnymi wyo-

ty i nie wsiada do autobusu w kryjono linie na drutach.

Węgry nasycają nas kolorytem lokalnym do woli. Już od zewnątrz — rząd małych okienek z firanczkami i kwiatkami zabawnie rysuje się na tle niemal fortecznego muru i wygląda jak zapowiedź regionalizmu. Uwaga zwraca również śliczny posąg Matki Bożej, sielsko dziewczęcej, rzucając delikatny cień na mur, do którego został przytwierdzony.

Do wnętrza pawilonu wchodzi się przez kaplicę. Wysokie ściany zdobią freski, tematycznie przeładowane nieczym „Grunwald” Matejki, bizantyjsko złocone. W głębi, na tle bogatego witrażu, drewniany krzyż zwisa na ciężkich łańcuchach, które zdają się jeszcze bardziej potęgować jego grozę.

Z kaplicy przechodzimy do sali, po której kręcą się woźni, ciasno opięci w mundury zielone, czerwone, szmerowane złotem. Są tak kolorowi, że aż przypominają marionetki Guignol'u.

Egipt — w ciepłym kolorze ciężki, dyskretnie złożony, dobrze odtwa-

rza atmosferę pustyni o zachodzie słońca, krótkim i bardzo różowym. Pawilon strzeże Sfinks. Jego enigma tyczny wzrok pada na majolikowe dno płytkowego basenu, na przechodniów, na całą Wystawę i gubi się w niedostrzegalnych dla nas horyzontach.

Wewnątrz, wielki witraż, zastępujący okno, na pierwszy rzut oka wydaje się mozaiką z klejnotów. Złudzenie powstaje z różnicy poziomów między rysunkiem wyciętym w bardzo grubym szkłem, a kolorowymi szybami, wypełniającymi wszystkie otwory.

Pod witrażem — miniatura kamiennej rzeźby Faraona, przez dwustu niewolników ciągnięta na powozach. Waga oryginału wynosi 60 ton.

Ciekawsze od witrażu i od tej rekonstrukcji efektownych czasów niewolnictwa, są rzeźby współczesnych artystów. Uwagę zwraca czarny kot, bardzo wyprostowany, niemal hialal dyczny, w ogólnym rysunku jeszcze niewątpliwie egipski, a jednak już trochę europeizowany sposobem podejścia do tematu. Wszystko się na świecie mieża, wzajemnie przenika. Życie coraz wyraźniej drwi sobie z barier celnych, sztucznych i niepotrzebnych nikomu.

Nie uciekając do takiego, skąd inąd — wspaniałego efektu, jak abso-

lutnie zewsząd widoczna rzeźba na U.R.S.S. — pawilon niemiecki jest jak gmach niewątpliwie najpiękniejszy i w zupełności zasługujący na pierwszą nagrodę. Fronton jego, wysoki jak drapacz chmur kryje stoisko rozmiarów okrętu. Wycięty w potężne, prostokątne kolumny, obramowuje nimi mury, żółto-ceglaste, pokryte złotym deseniem. Owe barwne wętki, odbijające od piaskowego tonu kolumn, oświetlone ukrytym neone, z nadejściem nocy upodobniają się do olbrzymich szyb, dzięki czemu cały gmach wydaje się lekki i jeszcze bardziej strzelisty.

Pawilon ten nie ulegnie zagładzie. Cały z numerowanych bloków, jak gigantyczna łamigłówka — zostanie przewieziony do Norymbergii i tam złożony na nowo.

Prócz orła, który przysiadł na szczycie frontonu, są jeszcze dwie rzeźby zdobiące fasadę. Przedstawiają mężczyznę o doskonale muskularnych ciałach i kobiety opiekuńczo nad nimi pochylone.

Wewnątrz — symetryczny ład graniczny niemal z oschłością. Wzdłuż nieskończenie długiej i wysokiej sali — wiszą obrazy identycznych rozmiarów, identycznie oprawione i przez ciwstawione sobie z milimetrową dokładnością. Rysunek, kolor, faktura — ozięble konwencjonalne. Trud-

LORD FLEGMA

Lord Halifax w Berlinie — Ludzie z Yorkshire'u — Obiad ważniejszy od bomby — Ścisłość i miara — Polowania na lisy — Jedyny liberał wśród konserwatystów — Historyczna rozmowa z Ghandim — Ojciec demokracji indyjskiej

Edward Frederick Lindley Woog lord Halifax, którego wizyta berlińska wywołała obszernie i dosyć sprzeczne komentarze na całym świecie, jest typowym Anglikiem i odznacza się szczególną dozą flegmy, tak, iż nazywają go nieraz „lordem Flegmą”. Właściwość ta cechuje — jak mówią w Anglii — ludzi z Yorkshire, skąd pochodził również zmarły niedawno b. kanclerz skarbu Filip Snowden, który jednak różnił się od swojego ziomka Halifaxa znaczną dozą agresywnej złośliwości.

Lord Halifax, gdy jeszcze był lordem Irwinem, sprawował urząd wicekróla Indji. Czasy były niespokojne i gdy 8 lat temu jechał na święta Bożego Narodzenia do Delhi, nacjonaliści indyjscy urządzili zamach na pociąg, podkładając bombę. Bomba wybuchła, ale szczęśliwym trafem pociągowi i pasażerom nic się nie stało. Prerażona obsługa pociągu rzuciła się do wozu salonowego, w którym jechał wicekról i zastała go przy obiedzie, którego nie przerwał na chwilę, mimo wybuchu bomby. Hindusi, którzy byli świadkami tego wydarzenia, nie mogli pojąć tego spokoju i wskutek tego poczęła krążyć pogłoska, że sam wicekról jest autorem zamachu.

Lord Halifax jest małomówny, a jeśli zabiera głos, to w sposób precyzyjny i pełen miary. Natomiast wypowiada swoją opinię jasno i otwarcie. Przed trzema laty, gdy był ministrem oświaty, otrzymywał stosy listów od nauczycieli oburzających się na to, że nie przywrócono im ich dawnych pensyj. Minister nie odpowiedział na te listy, gdyż oświadczył, iż nie zwykł reagować na pisma nie utrzymane w odpowiednim, spokojnym tonie.

Ulubionym sportem lorda Halifaxa, który piastuje urząd dworski mistrza sfory psów polujących na lisy, jest właśnie to polowanie. Zajmuje się nim nie tylko praktycznie, ale i w teorii, gdyż napisał przed mową do książek wydanej przez wielki dziennik londyński „Times” p. t. „Więcej polowań na lisy”. Raz wyraził się, że bardziej mu zależy na jego urzędzie myśliwym niż na ewentualnej nominacji na premiera.

Lord Halifax lubi spokojnie i milcząco obserwować, chętnie zadaje pytania, bardzo niechętnie natomiast zaciągając zobowiązania stwierdzone oficjalnym podpisem. Uchodzi za najspokojniejszego ministra w angielskim gabinecie. Nazywają go również ze względu na jego poglądy i metodę postępowania „jedynym liberałem w partii konserwatystów”.

Wielką rolę w historii Imperium Brytyjskiego, a specjalnie Indji, odegrała jego rozmowa z Ghandim, polegająca na szeregu pytań zadanych przez lorda, na które przywódca nacjonalistów hinduskich dawał odpowiedzi. Rozmowa ta doprowadziła do konferencji okrągłego stołu w Londynie, gdzie zrodziła się obowiązująca obecnie autonomia Indji. Reforma ta nie przypadła do smaku towarzyszom partyjnym lorda Halifaxa, znajdującym się na skrajnym prawym skrzydle tej partii i dla tego urządził wrogą demonstrację w chwili, gdy wysiadał na stacji Victoria po powrocie z Indji.

Charakterystyczną dla tego polityka jest mowa, którą wygłosił w swoim hrabstwie w Leec na temat demokracji, jej braku i sposobów, których należy użyć, aby im zaradzić. Stwierdził przede wszystkim, że pożądanym jest bezpieczeństwo i trwałość, odczuwane przez ludzkość, nie zostało w

okresie powojennym zaspokojone. Społeczeństwo jednak nie zdaje sobie sprawy, że bezpieczeństwo to jest zagrożone nie tylko przez rządy, dynastie i poszczególne grupy, ale przez jego własne namiętności, przez napady fałszywego nacjonalizmu i niezadowolonia, które nie chcą już znosić gwałotnych warunków ekonomicznych. Opanowanie tych namiętności przez samych ludzi jest rzeczą trudną, ale konieczną, jeśli się nie chce dojść do stanu rzeczy, panującego w państwach totalnych, gdzie państwo reguluje i oznacza

lo, w co każda jednostka ma wierzyć. — Społeczeństwa znicięci poddały się końskiej kuracji, przeprowadzonej przez totalizm. Niezadowolone były ze swoich dawnych przywódców, którzy z pewnością popełniali błędy, ale z pewnością traktowali problem rządzenia w sposób szczerzy i uczciwy.

Wynika stąd jasno, że lord Halifax zgola nie jest zwolennikiem hitlerizmu, jak twierdzono w Niemczech, ale wręcz przeciwnie, krytykując demokrację, broni jej i pragnie ją utrzymać. J. L.



Kanclerz Hitler opuszcza ze swym gościem, lordem Halifaxem rezydencję kanclerza w Obersalzbergu.

Z życia termitów

Termyty zewnętrznie podobne są zupełnie do mrówek, są tylko trochę od nich większe, posiadają bardziej wydłużony odwłok i jasną barwę, która im zjednała nazwę „białych mrówek”. Nie posiadają żadnej broni, która mogłaby się uchronić przed napaściami innych, silniejszych stworzeń i dlatego często padają łatwą zdobyczą ptaków, gadów i ptaków owadożerczych. Charakterystycznym jest, że termyty są owadami żyjącymi w wielkiej ciemności, światło słoneczne działa na nie zabójczo. Nie znoszą też całkowitej suchości i ponieważ żyją w klimacie tropikalnym, ukrywają się głęboko pod ziemią, wychodząc na powierzchnię tylko w nocy i to wyłącznie podczas pory deszczowej.

Jedną z najcharakterystyczniejszych cech tego gatunku jest wielopostaciowość. Larwy termitów posiadają zdolność przyjmowania wielu postaci, które tylko w dojrzałej formie osiągają swój normalny wygląd. Drugim, równie charakterystycznym szczegółem, dotyczącym życia termitów, jest wyraźny podział ich na trzy grupy — spełniające określone przeznaczenie w tej jedynym w swoim rodzaju społeczności, mianowicie: rozmnażanie się, odżywianie i obronę.

Do pierwszej grupy należy tylko jedna para, mianowicie król i królowa. Zadanie ich polega na zachowaniu gatunku; jest to zadanie niełatwe, gdyż przeznaczeniem królowej jest piastowanie tej godności tak długo, dopóki trwa okres jej płodności. Królowa jest trzydziści razy większa od każdej ze swych poddanych i czyni wrażenie grubej, nieruchawej barwy. W okresie legu składa ona w przybliżeniu co sekundę jajko. Obliczono, że skoro okres płodności królowej termitów trwa około pięciu lat, to po-

trafi ona znieść około 50 milionów jaj. Po wyczerpaniu się jej sił produktywnych umiera z głodu, gdyż jej „poddane” przestają znosić jej pożywienie.

Klasa „robotnicza” termitów posiada organy rozrodcze w zaniku i rola ich ogranicza się tylko do magazynowania pożywienia. Olbrzymią rolę spełnia w życiu termitów wydziałina ich narządów trawicznych. Posiada ona substancję, z której termyty budują swe gniazda, dochodzące niejednokrotnie do wysokości dziesięciu metrów. Te „gmachy” posiadają tak twardą budowę, że niejednokrotnie trzeba użyć ładunku dynamicznego dla rozsądzenia olbrzymiego stożka, wewnątrz którego znajdują się galerie,

Ekscentryczny klub

W Londynie powstał klub, którego członkiem może zostać tylko ten, kto się wykaże przynajmniej trzydniowym udziałem w strajku głodowym. Głosowne za pewnienie nie wystarczy jednak, aby wejść w skład członków klubu, trzeba przedstawić pewne dowody. Dołyczas zarząd klubu przyjął 50 członków, wśród których znajduje się kilku byłych wędrowników, którzy brali w swoim czasie udział w strajku głodowym, wstęp do klubu użył także również niektórzy robotnicy, a nawet kilku ekscentrycznych obywateli, przebijających drogą strajku tego rodzaju wywalczyli sobie przywileje w ognisku domowym.

Za sumiennosc i uczciwosc

Pisaliśmy, że w Warszawie szofer Jan Podskrobek znalazł w swojej faksówce 20.000 zł., pozostawionych tam przez 2-cho kupców z Gdańska i pieniądze zwrócił właścicielom. Otrzymał on za to Krzyż Zasługi, a synowi przyznano 3-letnie stypendium, w wysokości 400 zł. rocznie.

Nowa niespodzianka znów spotkała p. Podskrobka. Będzie miał własny samochód

Montownia samochodów Lilpola ofiarowała mu nową faksówkę, pierwszą z serii faksówek „Chevrolet”, które niebawem ukaza się na rynku. — Montownia oddaje p. Podskrobkiemu wóz na wyjątkowo dogodnych warunkach: bez zaliczki i na drobne raty, tak, że spłacanie należności nie będzie naszczało większych trudności.

Ptaki przelotne zabijają się o wieżę Eiffla

Późną jesienią każdego roku przelatują nad Paryżem niezliczone tysiące ptaków, które wędrują do słonecznych krajów południa. Ostatnio podczas nocy przelatywało nad Paryżem mnóstwo skowronków. Morze światła wystawy paryskiej było przyczyną ich zguby. Niezwykle silny reflektor wieży Eiffla zwałił ptaki magicznym czarem i setki skrzydlatych śpiewaków zabiło się o anteny i żelazne wiązania wieży. Większość skowronków krążyła jednak tak długo wokół oślepiającego światła wieży, aż zmęczone i bezsilne spadały i zabijały się o ziemię.

Obecnie przez wybudowanie specjalnych pomostów wycieczkowych położony będzie kres tym masowemu samobójstwu ptaków.

Wieża spadochronowa w Łodzi

Ks. biskup Jasiński dokonał poświęcenia w Łodzi 48 mtr. wieży spadochronowej, jednej z największych tego rodzaju wież w Polsce.

Wieża została zbudowana na terenie parku im. Marszałka Piłsudskiego.

Anna Romer ma juje portret syna króla Belgów

Akwareliska polska Anna Romer ma juje obecnie w pałacu królewskim w Laeken portret księcia Liège, najmłodszego syna króla Leopolda II. Artystka przygotowuje wystawę swoich prac w Brukseli.

Niezwykłe zajście podczas posiedzenia sądu

W Sądzie Grodzkim w Łodzi wyrok nie zwykłe zajście, wywołane przez oskarżonych o liczne włamania złodziejskie. W chwili, gdy sąd ogłosił wyrok skazujący trzech włamywaczy na karę od 3 do półtora roku więzienia, a następnie na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców — skazany Nowiński przewrócił stół sędziowski, po czym głową wybił szybę w oknie i wskoczył na parapet usiłując zbiec. Nowińskiego w ostatniej chwili obezwładnili policjanci. W czasie wyprowadzania skazanych wszczęli oni wielką awanturę.

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 10—5. Tel. 13-70
Beletrystyka polska — obca — naukowa — lektura szkolna
Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.
Czynna od g. 11—19.

Zemsta siarczana

Los zefknął 30-letniego szewca Szymona Robaczewskiego, zam. przy ul. Archanielskiej 5 z blisko 40-letnią Anną Jurgielewiczówną z Trok. Jurgielewiczówna nie cieszyła się w rodzinnym mieście dobrą opinią. M. in. panna ma troje dzieci. Ostatnio przywiązała się do Robaczewskiego, który na razie uważał swój romans z Jurgielewiczówną za przelotny, gdy jednak postanowił rozwiązać więzy, okazało się, że nie jest to tak łatwe, jak sobie wyobrażał.

Jurgielewiczówna zaczęła go przesłać dowód, grozić i wreszcie przed tygodniem usiłowała go oblać kwasem siarczanym. Zamach ten jednak wówczas nie udał się. Wczoraj, około godz. 10-ej, kiedw Robaczewski wyszedł z mieszkania na podwórko, został napadnięty przez Jurgielewiczównę i oblaony kwasem siarczanym. Robaczewskiego opatrzyło pogotowie ratunkowe. Jurgielewiczówną zajęła się policja. (c.).

Zwłoki noworodka

W dniu 22 bm. w jamie kloaznej posesji Nr. 33 przy ul. Stefańskiej znaleziono zwłoki noworodka w stanie rozkładu.

Granaty na cementarzu ewangelickim

Gustaw Fredenberg, dozorca cementarza ewangelickiego (M. Pohulanka 19) w dniu 22 bm. dostarczył policy 4 granaty zapalające nieustalonej konstrukcji, które w dniu tym znalazł na wymienionym cementarzu Granaty zabezpieczono.

5 dzieci utonęło w stawie

W Łapinie, w pow. karłuskim, troje dzieci osadnika Barczewskiego i dwoje osadnika Kosłucha weszło na staw pokryty cienką warstwą lodu, który załamał się. Wszystkie dzieci utonęły.

Kolejarze fałszerzami bilonu

Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa fałszerzy bilonu z Nowo-Swęcian, Bolesława Mieczkowskiego i Stanisława Dowmuntka.

Pod koniec maja policja śledcza w Wilnie, stwierdziła, że do Wilna przyjeżdżają często kolejarze z Nowo-Swęcian, którzy kupują w Wilnie znaczne ilości towaru, płacąc podrobionym bilonem, 5 i 10 zł. monetami.

Kolejarzy wzięto pod obserwację i w dniu 42 czerwca b. r. jednego z nich — Dowmuntka — zatrzymano. W czasie rewizji znaleziono przy nim fałszyfikały.

Do N.-Swęcian wyjechało kilku wywiadowców. Rewizja w mieszkaniu Dowmuntka przyniosła nadszpejzowany wynik. Znaleziono kompletne urządzenie mennicy oraz pewną ilość „wyprodukowanych” fałszyfikałów. Urządzenie fabryczki przywieziono do Wilna. Dochodzenie wykaza-

ło, że współnikiem Dowmuntka był Bolesław Mieczkowski.

Wczoraj obaj zasiedli na ławie oskarżonych.

Dowmuntka przyznał się do winy, wyraził skruchę. Mieczkowski natomiast uporczywie twierdził, że jest niewinny. Przewód sądowy jednak potwierdził winę jego w całej rozciągłości.

Sąd biorąc pod uwagę szczerą skruchę Dowmuntka skazał go na 3 lata więzienia. Mieczkowski został skazany na 5 lat.

Obu odstawiono z powrotem do więzienia Łukiskiego.

Należy dodać, że żona Mieczkowskiego po upływie trzech miesięcy po zdemaskowaniu jej męża została również aresztowana pod zarzutem fałszowania i kolportowania bilonu.

Przebywa ona obecnie w areszcie preventywnym.

no o nich mówić jak o dziełach sztuki, ponieważ sztuka jest żywa, a one są martwe.

Środkiem sali ciągną się gabloty, rzecz prosta — wszystkie jednakowe go modelu. Zawartość ich jest cenna. Tak cenna nawet, że okradziono pawilon na 280.000 fr.

Ledwo zarząd zdolał ochłonąć po kradzieży eksponatów — na terenie pawilonu wybuchnął nowy skandal: Hrabia von Strachwitz, główny przedstawiciel niemieckiego kinematografu na Wystawie, spłacił dług 25.000 fr czekiem bez pokrycia, poczem uciekł do Niemiec aeroplanem. Mimo listownych zapewnień hrabiego, że sumę tę uważa li tylko za „pożyczkę” — dokonano zajęcia całego sprzętu kinematograficznego, jaki pawilon niemiecki miał w posiadaniu.

Zapomnijmy o tych niemiłych incydentach i przejdźmy się po pięknym tarasie. Z całej wystawy, tylko Trzecia Rzesza posiada ogród na dachu. Perspektywa stąd niemal taka, jak z pierwszego piętra wieży Eiffla. Poza tym — wspaniała promenada, partery zieleni, grupa glinianych żrebaczków miłych i naturalnych, waza z niebieskiej majoliki, równie dekoracyjna, jak utylitarna, gdyż służy do ozdoby i — do wrzucania śmieci. I, naturalnie, monachijskie piwo w bufecie...

Pawilon sowiecki, niższy od niemieckiego, ale tak samo szeroki i długi, wyraźnie wzorował się na niemieckiej metodzie prezentowania eksponatów. Główne obrazy są tu również jednakowo wielkie, jednakowo obramowane, jednakowo przeciwstawione sobie i jednakowo konwencjonalne.

Prócz obrazów są i freski. Białoczerwone peany na cześć szczęśliwości, w jakiej plawią się obywatele Sowietów. Poza tym — mnóstwo jaskrawych plansz jaskrawo reklamuje ustrój, w którym może i dobrze byłoby żyć, gdyby nie trzeba było tak często za nie umierać.

Mapa Narodowej Republiki jest z kolorowych marmurów. Punktacja jej została dokonana przy pomocy drogich kamieni. — „Ta gwiazdka oznacza Moskwę, a tamta Leningrad” — skromnie oznajmia prelegent, który akurat przemawia przed mapą i — wskazuje kijkiem dwa kolosalne rubiny.

Są tu i skromniejszymi środkami wydobyte efekty. Oto cztery fotografie, a pod nimi cztery nazwiska: Marx, Engels, Lenin, Stalin.

Zestawienie wymowne: Kamieniem węgielnym każdego wielkiego przewrotu jest niemal zawsze dzieło pisarza. Wszystkie zasadnicze zmiany na świecie rodzą się w atrament-

cie, i dopiero realizatorzy programów zamieniają atrament w krew. Na nich też, a nie na twórców idei, spada odpowiedzialność za tę monstrualną przemianę.

Ze wszystkich zagranicznych państw — jedynie Sowiety mają dla kinematografu osobny pawilon i, tym samym — wielką salę. Położenie dużego nacisku na kinematograficzną propagandę jest z psychologicznego punktu widzenia nad wyraz słuszne i skuteczne. Maria Milkiewiczowa.

Zakłady Graficzne

„ZNICZ”

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Na pohybel Związkowi Propagandy Turystyki!

STOSY KAIZEREK A ZWIĄZEK PROPAGANDY TURYSTYKI.

Zjazdy masowe mają oczywiście dla naszego miasta ol' rzymie znaczenie gospodarcze. Co tu gadać? Ostatni zjazd jaki gościliśmy w Wilnie pozostawił nam pewno ponad 100.000 zł Rachunek prosty — było około 10.000 uczestników. Każdy widział te zapelnione lokale, restauracje, kawiarnie, teatry, kina. Pomyślcie, kochani czytelnicy, o tych stosach zjedzonych kajzerek. A masło, mięsko, zakąski — dostają nieszprawności na myśl o tych stosach befsztyków.

A każdy z uczestników ma być żywą propagandą naszego miasta. Ma wywieść w swym sercu urok naszych zaułków, pomieszany z doskonałym smakiem naszego wileńskiego obiadu, tego co go kiedyś jedli Filomaci i Filareci. Cóż dziwnego, że troszczymy się o to, by organizacja tych wszystkich zjazdów była jak najlepsza. Zajmuje się tym — jak wiadomo — Wileński Związek Propagandy Turystyki. Niektórzy sarkają na Związek. Sprawa wypłynęła nawet na szpalty prasy. Jeden z najzdolniejszych dziennikarzy wileńskich pisał niedawno:

Dochodzą nas sarkania i białolenia na działalność tego Związku, że niby nie tylko nie przyciąga turystów, ale ich odstrasza w niektórych szczegółach. Uwazamy sprawę za poważną.

A dalej ten że autor pisze: Działy się tragicomiczne sceny. Kobiety ze Śląska czy tam z Poznania, krążyły od północy do rana po mieście szukając locum. Wymyślały na Wilno, na Bogu ducha winnych przewodników, na Związek Turystyczny, zaklinając się, że więcej noga ich w Wilnie nie zostanie. Zarobili dorożkarze, rozwoząc samopas poszczególnych turystów i drąc po 4 zł. za kurs. To są drobiazgi, które składają się na rzecz wcale poważną.

Złote słowa Święte słowa! Ostatni dziesięcioletni Zjazd potwierdził te zarzuty w całej rozciągłości. Zepoznaliśmy się bliżej z sytuacją ostatnich dni.

NIE BYŁO GDZIE SPAĆ, ANI CO JEŚĆ.

A więc nie wszyscy znaleźli sobie noc leg. A przecie rzecz działa się w listopadzie. Czy nie skandal? Skandal! Związek w nędznie wykretny sposób usprawiedliwia się, że pozostało ponad 1000 łóżek niewykorzystanych. Sprawdziliśmy to — nieszczęśliwa prawda. Związek opracował zwyczajny i jasny informator, wręczony uczestnikom Zjazdu w pociągach na stacjach Białyostok, Baranowicze i Wolkowysk. W każdym pociągu jechało dwóch kwatermistrzów, a biuro kwaterunkowe znajdowało się na dworcu w Wilnie. Cóż się stało? Oto niektóre grupy turystów nie zjrzęły nawet do informatora, nie usłuchały kwatermistrzów, nie zgłosiły się do Biura Kwaterunkowego.

Czy to choć w nikłej części usprawiedliwia Związek? Bynajmniej. Czyż nie mógł Związek przydzielić do każdego turysty osobnego przewodnika? Oczywiście mógł.

Dlaczegoż więc tego nie zrobił? Dlatego, że nie dba o dobro naszej turystyki. Żaluje forsę na wydatki personalne.

To samo było z obiadami. Prawda, że na 450 bezpłatnych obiadów w Ujeżdżalni skonsumowano tylko 50. W Mensie Akademickiej na 1000 obiadów skonsumowano kilkadziesiąt. Ale czy Związek nie mógł skłonić właściciela Bristolu czy pana Macieja do rozbudowy swych lokali i do wydania kilku tysięcy bezpłatnych obiadów? Oczywiście, że mógł. Ale nie chciał. Nie chciał. Dba bowiem tylko o wydatki Biura. Skandal!

CZYŻ ZWIĄZEK NIE MÓGŁ PRZEWIDZIEĆ I

A strona informacyjna to jeszcze jeden kwiatek. Dam parę autentycznych przykładów.

Do związku zgłasza się uczestnik Zjazdu z niewinnym zapytaniem:

— Proszę państwa, gdzie mieszka pan Mróz z Warszawy?

— Pan rozumie, przy takim tłoku...

— Więc nie wiedzą panowie? Skandal! Co za organizacja Zjazdu!

Istotnie, cóż łatwiejszego, jak odnaleźć wśród tych kilku tysięcy pana Mroza z Warszawy.

Pociąg z Warszawy spóźnił się — przy był o godz. 9. A o godz. 8 była dekoracja orderami. Do związku przybiega uczestnik Zjazdu:

— Panowie, jak ja teraz uzyskam order? Jak panowie zorganizowali Zjazd? Ja to podam do prasy! Ja jeszcze o Związku napiszę!

— Słusznie, czy niesłusznie? Słusznie. — Związek winien, czy nie winien? Winien.

O godz. 4 z minutami rano przyjeżdża pociąg. I w tej chwili na całym dworcu gąsnie światło — przesłało coś w elektrowni kolejowej. Z pyskiem na Związek! — Słusznie — czyż Związek nie mógł zadbać, żeby w elektrowni kolejowej nic nie trzasło?

— Proszę pana, ja tu przyjechałem na zjazd. Zabieram do siebie w gościnę swego szwagra. Czy nie mógłbym dostać dlań przyniki?

— Nieszczęśliwy, nie możemy tego zrobić.

— Co? Nie mają panowie zniżek dla uczestnika Zjazdu, który chce pojechać do krewnego w Lublinie? I to nazywa się organizacja?

Nie! To nazywa się bałagan. Na pohybel Związkowi!

Słazaków wymyślał ktoś od „pieronów”. Była interwencja. A jakże! Słusznie!

Do jakiegoś jegomościa, tłukącego się na dworcu podchodzi kwatermistrz.

— Czy pan czegoś szuka?

— Ja nie mogę stąd odejść.

— Dlaczego?

— Bo pilnuję rzeczy.

— Mamy specjalne przechodzenie.

Zresztą w kwatery... Pan pilnuje rzeczy całej swej grupy?

— Nie. Pilnuję własnych rzeczy. Ale jestem oburzony! Czyż przyjechałem na Zjazd po to, żeby sterczeć na dworcu?

Istotnie, czyż po to przyjechał? I czyż Związek nie może pomyśleć, że byłby i tacy turyści?

Podobnych kwiatków mógłbym przytoczyć więcej. Są skargi, są niezadowoleni. Pytam, czy tego wszystkiego Związek nie mógł przewidzieć? I nie mógł zarządzić? I po co w ogóle istnieje?

INNE ZARZUTY.

Były zgłoszone mieszkania prywatne. I z nimi były komplikacje. Np.

...przy ul. A. Okolskiej p. P. odmówił przyjęcia gości, bo w ostatniej chwili na myśli się i robi remont;

...przy ul. Orzeszkowej p. Ł. rozmyślił się, no... bo rozmyślił się;

...przy ul. Śnieżnej p. S. odmówiła, bo właśnie przyjechali do niej goście;

...przy ul. św. Piotra p. O. nie wpuściła wyznaczonego uczestnika, bo lokal wynał, jak twierdzi „z wolnej ręki”.

...Itd., itd. Pytam raz jeszcze, czy Związek nie mógł przewidzieć, że p. P. w ostatniej chwili namyślił się i zechce zrobić remont, do p. S. przyjadą goście, a p. K. będzie tak śpiący, że nie zechce się mu otwierać drzwi gościowi, przybytemu o 4 rano? Jeżeli Związek tego wszystkiego nie przewidział, to czego w ogóle jest wart?

Były i inne preferensje. Podamy najważniejsze:

...że marszałek Rydz-Śmigły nie przybył osobiście;

...że komuś nie dano orderu (sic!);

...że pogoda w tym Wilnie fatalna;

...że na bruku można nogi potęmac.

Itd., itd.

Czas kończyć liłanie grzechów tej skandalicznej instytucji. Mamy nadzieję, że wreszcie skończy się szkodliwa działalność Związku Propagandy Turystyki. Że cała prasa wileńska będzie nadal prowadziła swą chwalebna i jakże słuszną kampanię przeciw wileńskiemu Związkowi Propagandy Turystyki, aż go zupełnie zetrze z powierzchni ziemi.

Wtedy turystyka nasza wreszcie odetchnie.

O. T. F.

Rada Wojewódzka

W dniu 14 grudnia r. b., o godz. 10 w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego odbędzie się posiedzenie Wileńskiej Rady Wojewódzkiej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie oraz przyjęcie protokołu po posiedzeniu Rady Wojewódzkiej z dnia 18 grudnia 1936 r.

2) Sprawozdanie wojewody z działalności administracji państwowej na obszarze województwa wileńskiego za rok 1936-37 i ważniejszych zamierzeń na przyszłość oraz dyskusja nad tym sprawozdaniem.

3) Referaty informacyjne: Izby Rolniczej, Izby Przemysłowo - Handlowej i Izby Rzemieślniczej z działalności tych instytucji i programu prac na przyszłość.

4) Dyskusja nad wnioskami, zgłoszonymi przez członków Rady Wojewódzkiej.

5) Wybór członka do Rady Powiatowej powiatu Wągrowa.

6) Wybór przedstawiciela do Wojewódzkiej Komisji Rozpoznawczej.

UWAGA

cierpiący na reumatyzm i ischias

Istniejąca w Wilnie od wielu lat znana firma wyrobów trykotażowych

BŁOCH-SKOLSKI

Wilno, ul. Rudnicka 17

poleca specjalne wyroby trykotażowe dla cierpiących na ischias, reumatyzm i t. p.

Niedogodno terminy świąt w grudniu

Turyści przeglądając już obecnie kalendarz, śledząc, czy dni świąteczne, poza nie dzielami, nie wypadają w soboty i poniedziałki, co pozwalałoby na organizowanie dwudniowych wycieczek.

Niestety, układ świąt w ciągu najbliższej zimy nie jest pod tym względem zbyt po myślny, przeważnie wypadają one bowiem w środy lub czwartki. Najbliższym jest święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej, 8 grudnia, które w tym roku wypada w środę Pierwszy dzień Bożego Narodzenia przypada w sobotę, drugi, t. j. św. Szczepana, w niedzielę. W ten sposób ferie świąteczne skrócone będą o jeden dzień. Pomyślna jest data Nowego Roku, przypada on bowiem w sobotę, powodując w ten sposób upragniony zbieg dwóch dni świątecznych. Święto Trzech Króli, 6 stycznia, przypada w czwartek, Matki Boskiej Gromnicznej, 2 lutego, w środę.

A zatem jedynie zbieg dwóch dni świątecznych, poza Bożym Narodzeniem, przypada w dniach 1 i 2 stycznia.

Kurjer Sportowy

Błędne koło Skandal z J. Godlewskim

J. Godlewski otrzymał dekret o przeniesieniu z Wilna do Bydgoszczy. Godlewski jest pracownikiem Wydz. Mechanicznego Wł. Dyr. Kolejowej. Takich pracowników, jak on w Polsce jest sporo i dlatego trzeba wyrazić wielkie zdziwienie, dlaczego właśnie postanowiono przenieść Godlewskiego, a nie innego kogoś z urzędników, wiedząc do białego, że Godlewski jest najlepszym hokeistą Wilna, że jest zasłużonym sportowcem i znajduje się w nader ciężkich warunkach materialnych. Nie może pozwolić na prowadzenie życia na dwa domy, utrzymując w Wilnie starych rodziców i siostrę, a w Bydgoszczy siebie.

Piszemy o tych sprawach z takimi szczegółami dlatego, żeby lepiej zobrazować sytuację, jaka istnieje w sporcie wileńskim. Podkreślamy wileńskiemu, bo wiemy dobrze, że w innych miastach sportowcy otaczani są specjalnymi względami i tam nikomu do głowy nie przychodzi, żeby móc przenieść bez poważniejszej przyczyny wybitnego jakiegos sportowca. Ale w Wilnie zdarza się to na porządku dziennym.

Kilka przykładów. Jeden z najlepszych piłkarzy wileńskich. Balossok, najlepszy gracz Ogniska KPW przeniesiony został do Wolkowskiej. Jeden z najlepszych narciarzy wileńskich Emil Kelm (lakman) pracuje w Giełkowie. Leonid Fiedoruk blaga, siedząc w Grodnie o jakakolwiek pracę, a przecież Fiedoruk jest mistrzem i rekordzistą Polskiej dyski. Przykładów takich jest całkiem mnóstwo. Wilno w swoim czasie straciło: Kucharskiego, Sidorowicza, Gierutę i innych. Wystarczy wziąć pod rozwagę sytuację w WKS Śmigły z piłkarzami. Drużyna „ligowa” została zdekompletowana. Pod wielkim znakiem zapytania pozostaje sprawa udziału WKS Śmigły w Lidze, bo może zabraknąć po prostu graczy. Nie chcemy dzisiaj ujawnić szeregu przykrych faktów, ale powiedzcież możemy ze smutkiem, że w Wilnie sportowcy nie mają żadnej opieki.

Teraz ta cała przykra sprawa z Godlewskim dolewa oliwy do ognia. Pragniemy zastrzec, że Godlewski, jak sprawdzaliśmy, miał dobrą opinię, więc przeniesienie jego nie wiąże się z jakąś dyscyplinarką.

Brak w Wilnie Godlewskiego to rozbić całą drużynę hokejowej Ogniska KPW,

która zaczęła kreślić piękne plany na nadchodzący sezon.

Sprawa Godlewskiego powinna odbić się głośnym protestem w całym społeczeństwie sportowym Wilna.

Po sukcesach piłkarzy polskich w Paryżu Marszałek Edward Śmigły Rydz wystosował do PZPN podziękowanie. Przywiązywane więc jest do wyników sportowych wielkie znaczenie propagandowe, a z drugiej strony niszczy się sport.

Piszemy o tej sprawie dlatego, żeby szerzy ogół społeczeństwa wiedział, w jak ciężkich warunkach znajduje się w Wilnie sport i jeszcze jedna ciekawa historia. Godlewski jest członkiem Kolejów. Przysposob. Wojsk. a władze kolejowe przenoszą go z Wilna do Bydgoszczy. Dzieje się więc przede wszystkim krzywdą KPW, wyrządzana przez władze kolejowe. Można więc powiedzieć, że prawa ręka krzywdzi lewą ręką, że powstało zaburzenie w organizmie tej instytucji.

Miejmy jednak nadzieję, że uda się w jakikolwiek sposób odwołać jeszcze wyjazd Godlewskiego do Bydgoszczy. Miejmy nadzieję, że więcej podobne historie nie powtórzą się i że sportowcy raz narzecbie będą mogli spokojnie pracować, a po godzinach urzędowych uprawiać sport i godnie reprezentować barwy sportowe Wilna.

Nieporozumienia te powstają może dlatego, że niemal wszyscy panowie dyrektorzy i naczelnicy nie znają bliżej sportu, że do tychczas mieli luźny tylko ze sportem kontakt.

Jeżeli wypowiadane są szumne zjawia o potrzebie propagowania sportu, to nich słowa te nabiorą więcej treści.

Czas najwyższy wyjść z tego błędnego koła.

J. N.

Turniej gier sportowych

Wileński Okr. Zw. Piłki Ręcznej rozlosował już spotkania turnieju piłki siatkowej klasy „B” o mistrzostwo okręgu. Turniej rozpocznie się 28 listopada o godz. 10 w sali Ośrodka WF w Wilnie. W turnieju udział wezmą następujące zespoły: WKS. Śmigły, Związek Rezerwistów, ZAKS, Ognisko K. P. W., Harcerski Klub Sportowy. Brak jest



Wiadomości radiowe

WESOŁA GODZINA MUZYCZNA.

W koncercie orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego pod tym zachęcającym tytułem usłyszą radiostuchacze między in. trzy piękne walece Jana Straussa, wiankę z ogólnie lubianej operetki „Rose - Marie” Promla, oraz Potpourri Giegiera „Lehariana”. Koncert nadany zostanie we środę 24 listopada o godz. 13.15.

FEST W MIORACH.

W innych stronach nazywa się to odpustem. W Miorach nosi nazwę „festu”. Zjeżdża się nań oczywiście cała bliźsza, a częściej i dalsza okolica, roznamiętani straganiarze, ścigający oczywiście i żebracy. O tym, jak taki „fest” wygląda, usłyszymy przez radio we środę, 24 listopada o godz. 18.10 w żywym i barwnym felietonie Jana Huszczy, nadanym w cyklu „Z naszego kraju”.

CHWILA Z ŻYCIA MOZARTA.

Mija lat 150 od stworzenia przez Mozarta jego opery „Don Juan”. Wileński Radio nada z tej okazji audycję, opracowaną przez Elżbietę Minkiewiczówną, i Sergiusza Kontera p. t. „Pieśń żaręczywna”, w której otworzone zostaną chwile z życia wielkiego kompozytora w czasie jego podróży do Wiednia. Audycję tę usłyszeć będzie można w środę, 24 listopada o godz. 18.20.

O HUMORZE W RADIO.

O tym „najtrudniejszym z humorów” mówić będzie we środę, 24 listopada o godz. 20.00 znany wileński poeta i satyryk Teodor Bujnicki, w felietonie „Zart, satyra i głębsze znaczenie”. Zostanie on wygłoszony w związku z odbytą niedawno w Wilnie konferencją autorów wesołych audycji radiowych.

GRA KWARTET KAMERALNY.

Jedno z arcydzieł muzyki kameralnej, kwartet D-dur op. 18 Nr. 3 L. van Beethovena usłyszą radiostuchacze w środę 24 listopada o godz. 20.15 w wykonaniu kwartetu kameralnego w składzie: Wanda Halka-Ledochowska — I skrzypce, Włodzimierz Rozlerowa — II skrzypce, Józef Frydman — altówka, Arnold Ruzler — wiolonczela.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o g. 8.15 wiecz. NIEUSPRAWIEDLIWIONA GODZINA

Płk. Iwo Giżycki ofiarował puchar

Prezes Wł. Okr. Zw. Bokserskiego płk. Iwo Giżycki ofiarował puchar przechodni dla klubu bokserskiego Wilna, który w przeciągu całego sezonu wystawi najwięcej zawodników.

Pod uwagę brane będą wszystkie bez wyjątku spotkania, a więc towarzyskie, o mistrzostwo, propagandowe i, oczywiście, zawody dla młodzików, którzy startować będą w tok zwanym pierwszym kroku pięciociarskim.

Trzeba przypuszczać, że ofiarowanie na grody wpłynie bardzo dodatnio na ożywienie pracy sportowej w poszczególnych klubach wileńskich.

Zaprawa narciarska dla pań

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiety podaje do wiadomości, że rozpoczynając od dnia 23 listopada r. b., w dni wtorki i piątki od godz. 16 min. 45 do godz. 17.45, rozpoczyna kurs zaprawy narciarskiej dla pań — członkiń i niesportowczynek.

50 bezpłatnych biletów

Wł. Okr. Zw. Boks. postanowił, celem propagowania boksu wśród młodzieży szkół powszechnych, na wszystkie organizowane przez siebie zawody przydzielić 50 bezpłatnych biletów.

Bilety te rozdzielane będą młodzieży szkół powszechnych przez inspektorat szkolny. Bilety otrzymywać będą tylko ci, którzy posiadają będą dobre postępy w nauce. Trzeba przypuszczać, że z tych 50 biletów ani jeden nie zmarunie się.

Książkę dla wsi!

Zbliża się ważna chwila w życiu naszego samorządu gminnego — układanie budżetów. Jest to moment, w którym przedstawiciele wsi głęboko zastanawiają się nad jej potrzebami i możliwościami.

Jak w Polsce przedstawia się sprawa bibliotek oświatowych?

Trzeba przyznać że bardzo smutnie. W roku 1930, według danych Min. WR i OP wszystkie biblioteki oświatowe liczyły 6 milionów tomów. To znaczy, że jeżeli przyjmiemy, że na miasta przypada 5 milionów tomów, to na wieś tylko 1 milion. A więc na wsi 1 książka wypada na 25 mieszkańców. Stosunek ilościowy książki do czytelnika znacznie się zmniejszy, jeżeli przyjmiemy że około 30% książek w bibliotekach obsługujących wieś jest prze starzałych, po prostu bezużytecznych. To jest właśnie tragedia wsi, a szczególnie naszej, gdzie napewno jedna książka wypada na setkę i więcej mieszkańców.

Stan taki nie może nadal istnieć! To musi się zmienić i to w sposób radykalny. Rodzice wysyłają się na kształcenie dzieci, dobrze rozumiejąc potrzebę oświaty. A tu młodzież opuszczając szkołę powszechną nie ma możności pogłębić swojej wiedzy. — Cały wysiłek szkoły i wysiłek materialny rodziców idzie na marne. Pomóc tu może jedynie samorząd. Bezwarunkowo, nie zwlekając, powinien wziąć na siebie obowiązek utrzymania publicznych bibliotek. Państwo, oczywiście, zawsze przyjdzie z pomocą tam, gdzie coś się robi. Ale samorząd musi poważnie wziąć się do tej sprawy i zapewnić trwałe byt i dalszy rozwój swym bibliotekom. Jak przedstawia się sytuacja finansowa samorządów i czy pozwoli ona na wstawienie odpowiednich sum na ten cel do budżetu? Możemy powiedzieć, że tak. Tam, gdzie be-

dzie zrozumienie roli, jaką książka odgrywa w życiu człowieka i jego dalszym kształtowaniu się, tam sprawa ta będzie pozytywnie załatwiona jako jedna z najważniejszych.

W wielu gminach, mimo że przymus zakładania bibliotek nie istnieje, samorząd rozwinię ich znaczenie. I tak: w roku 1935 na ogólną liczbę gmin 3143 było 243 bibliotek z 88738 tomami, w roku 1934 i 1935 przybyło 111 bibliotek gminnych. Cyfry te świadczą, że samorząd rozumie potrzebę książki. Musimy tu zaznaczyć, że pomalony wzrost bibliotek gminnych tłumaczy się ostrym kryzysem, jaki podówczas samorząd przechodził.

Teraz, w okresie układania budżetów związków samorządowych, radni gminni powinni dopilnować, żeby w budżecie na rok 1938/39 była wstawiona odpowiednia suma na kupno książek do bibliotek.

Radni również powinni wystąpić z wnioskiem do ciał ustawodawczych o uchwalenie ustawy bibliotecznej. Radni muszą zrozumieć, że jedynie na nich spoczywa obowiązek podniesienia wsi. Inni, ludzie z poza wsi mogą się jedynie nad nią litować, wylewać łzy, wymyślać na jej niższość, nie zawsze jednak potrafią skutecznie zatroszczyć o jej podniesienie kulturalne.

W krajach, gdzie ustawa biblioteczna została przeprowadzona 1 książka wypada na dwóch — trzech mieszkańców. W wysoko stojącej pod względem gospodarczym i kulturalnym Danii kilka tomów wypada na jednego mieszkańca. A u nas? Radni, pamiętajcie!

Waniewicz Marian
naucz.-bibliotekarz Bibl. Gm.
w Leonpolu pow. Brastaw.

KRONIKA

LISTOPAD
24
 Sroda

Dziś Jana od Krzyża
 Jutro Katarzyny, Erazma

Wschód słońca — g. 7 m. 09
 Zachód słońca — g. 3 m. 03

Spiszeńcia Zakładu Meteorologii USB
 w Wilnie dnia 23.XI. 1937 r.

Ciśnienie 770
 Temp. średnia 0
 Temp. najw. + 2
 Temp. najn. — 1
 Wiatr: poł.-zach.
 Tend. bar.: wzrost, potem stan stały ciśn.
 Uwagi: chmurno.

NOWOGRODZKA

— Ognisko P. W. K. W poniedziałek odbyło się w sali Kina Miejskiego przedstawienie, urządzone staraniem hufca Przysposobienia Wojskowego Kobiet gimnazjum nowogrodzkiego. Oprócz dzieci przybyło także sporo rodziców, którzy z całej tej imprezy wynieśli bardzo miłe wrażenie.

— Kwesta na Bazylikę Morską. W ub. niedzielę odbyła się w Nowogrodzku uliczna kwesta na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni. Zebrano 59 zł. 72 gr. Kwestowały panie: Tarnowska, Bortkiewiczówna Irena, Popówna Leokadia, Edelbaumówna Anna, Łukasiewiczówna, Szurkówny, oraz panowie B. Sanowski i Taube.

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy w firmie chrześcijańskiej

„Bławat Poznański”
 Lida — Rynek
 Ceny stałe Staranna obsługa

Firma „HALINA”, Lida, Suwalska 55 posiada w wielkim wyborze na składzie bieliznę damską, męską i dziecięcą, pyjamy, bonjourki, swetry, szlafroki i inne nowości sezonu Ceny stałe lecz niskie Właściciel M. Ślusarczyk

LIDZKA

— Społeczeństwo lidzkie buduje klois LOPP. U zbiegu ulic pułku Suwalskiego i 3-go Maja wybudowany został (jeszcze nie wykończony wewnątrz) propagandowy klois LOPP. Całkowite koszty budowy kloisa, wynoszące ok. 3 tys. zł. mają być pokryte z dobrowolnych składek na ten cel i ofiar w materiałach budowlanych. W kloisie tym o dość znacznych rozmiarach (66 m kw.) odbywać się będzie sprzedaż papierosów i gazet ponadto zaś w kloisie będą do nabycia wydawnictwa propagandowe LOPP, oraz sprzęt OPL Gaz.

Stronę techniczną budowy kieruje architekt Galik.

— Apleka w brudach. W miasteczku Iwku koło Lidy władze nadzorcze opieczętowały i unieruchomiły aptekę Urbanowiczów wobec stwierdzenia rzadko spotykanego i karygodnego niedbalstwa w prowadzeniu apteki i wybitnie antysanitarnego stanu.

Lustracji dokonali inspektor farm. z woj. nowogrodzkiego i lekarz powiatowy w Lidzie.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

— ZMARŁ NAGLE przy ul. Pereca 5—Franciszek Kminigowski lat 35 — b. poste runkowy policji.

Zgon nastąpił wskutek aneurysmu serca.

— „PRZYŚLUGA FAMILIJNA” OPEŁACONA WIĘZIENIEM. Podawaliśmy niedawno wiadomość o skazaniu Sz. Zeldowicza na rok więzienia przez Sąd Okr. w Lidzie. Ze względu na to sprawę warto o niej wspomnieć nieco obszerniej.

Wiosną b. roku szwagier Zeldowicza Szmuel Hurwicz doczekał się sprawy sągo wej o alimenty z powódźwa służącej jego niejakiej Pawłowskiej. Pawłowska domagała się wypłacenia 600 zł. W sprawie tej m. in. miał zeznawać jako Liegły lekarz powiatowy Stasiewicz. Usłuchał krewkał Hurwicza Szolom Zeldowicz, b. aplikant sądowy, chcąc ratować honor rodziny, wziął do ręki i pojechał do lekarza Stasiewicza aby „wplynąć” na niego w sprawie jego zeznań. Dla dodania większej wagi swoim argumentom proponował Stasiewiczowi 600 zł., których wypłacenia jako świadczeń do magła się służąca Pawłowska, jeżeli oczywiście, zeznania jego wplyną na wygranie sprawy przez Hurwicza.

Dr. Stasiewicz poczuł się propozycją dotknięty i sprawę skierował do sądu śledczego, który polecił zamknąć Zeldowicza w areszcie śledczym. Z aresztu pozostał Zeldowicz wypuszczony i odpowiadał obecnie przed Sądem z woj. lidzkiego. Do winy się nie przyznał. Rozprawa toczyła się w ciągu 7 godzin. W wyniku rozprawy Zeldowicza skazał Sąd na 1 rok więzienia bez zawieszania.

Zeldowicza bronił adw. Kutkowski, który w imieniu oskarżonego świadcząca a pelację.

BARANOWICKA

— Echo Warszawskiego Chrześcijańskiego Kongresu Kupców. Odbyło się onegdaj miesięczne ogólne zebranie członków Stow. Kup. Polskich w Baranowiczach. Rozważano postulaty chrześcijańskiego kongresu kupieckiego odbytego w Warszawie w dniu od 13 do 15 listopada b. r. W zebraniu wzięło udział prawie całe chrześcijańskie kupiectwo z Baranowicz.

Po odczytaniu okólników Centrali Stow. Kupieckiego w Warszawie o zarządzeniach władz, zakomunikowano o zbliżającym się terminie wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1938, oraz odczytano komunikat Stow. Kup. Chrz. w Baranowiczach o płatności podatków przypadających w grudniu b. r.

Następnie prez. Stow. Kup. Polskich w Baranowiczach p. Karoś wygłosił sprawozdanie z Kongresu Warszawskiego, a p. Hilary Witkowski streścił ważniejsze epizody z przemówień min. Romana i prezesa Stow. Kup. Polskich w Warszawie, Bruna o unaradowaniu handlu. Odbyła się następnie krótka dyskusja.

— Fuzja Chrzesc. Kas Bezprocentowych. 20 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Chrzesc. Kasy Bezprocentowej, na którym m. in. zarząd uchwalił przystąpić do połączenia dwu kas, t. j. Stow. Kupc. Polskich i Rzem. Chrzesc. w Baranowiczach. Kolejne posiedzenie obu zarządów odbędzie się w piątek 26 bm. w lokalu Stow. Kupców Polsk. przy ul. Staszycy 13.

— Kursy motorowe przy Gimn. Państw. Z inicjatywy dyr. Państw. Gimn. im. Tadeusza Rejtana p. Piekarskiego, zorganizowana przy gimn. kursy motorowe dla młodzieży licealnej. Kursy obejmują dziedzinę kolarstwa, rower motorowy, motocykl i samochód oraz motorówki wodne. Kursy prowadzić będą pp. Neiman i Hołowszczyk.

— Dożywanie działu szkolnej. — Z dn. 1 grudnia br. Tow. „Caritas” w Baranowiczach rozpoczyna akcję dożywania działu szkolnej.

Rodzice którzy chcą, aby ich dzieci otrzymywali pożywienie z kuchni „Caritasu” powinni zgłosić się do kancelarii państwowej do dn. 1 grudnia br.

— Wystawa Rusczycka. W dn. 22 bm. nastąpiło otwarcie wystawy dzieł i reprodukcji obrazów Śp. Rusczyca w lokalu gimn. żeńsk. im. M. Piłsudskiej.

— Nowy dyr. Gimn. Kupieckiego i Rzemieślniczego. Z dn. 22 nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora gimn. Kupieckiego i Rzemieślniczego. Na miejsce dyr. inż. Sikorskiego władze szkolne mianowały inż. Rakowskiego Wl.

— Wycieczka do Zakopanego. Od 24 listopada do 20 grudnia rb. Liga Popierańców Turystyki urzędują wycieczkę do Zakopanego pod hasłem „Pierwszy śnieg” ze zniżką 66 proc. Kartę uczestnictwa w cenie 10 zł. są do nabycia u honor. korespondenta Orbisu, ul. Ułańska 11.

WOŁOZYŃSKA

— Przedstawienie amatorskie. Dnia 14 bm. we wsi Barów-Duży gm. Iugomowieckiej staraniem Koła Młodej Wsi Barów Mały pod kierownictwem naucz. Frycza Kazimierza odbyło się przedstawienie p. t. „Wielki Wileński przebojem do kultury” i zabawa taneczna. Obecnych na przedstawieniu było około 100 osób. Dochód w sumie 22 zł. przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe tegoż Koła.

— Wielka zabawa jesienna w Wołozynie. Staraniem Rodziny Policyjnej w Wołozynie pod protektorem p. starosty Ludwika Cielego i pplk. dypl. Frączka w dniu 27 listopada rb. w salonach kasyna Ołcerskiego w Wołozynie odbędzie się zabawa taneczna, dochód z której przeznaczony zostanie na budowę szkoły powszechnej w powiecie wołozyńskim.

— Nieuczciwość furmana czy hurtownika. Chrześcijańska spółdzielnia rolniczo-handlowa w Wieuńcu otrzymała beczkę nafty, którą przywiózł furman Achrem Wincenty z hurtowni Mirskiego w Stolpeach.

Po otwarciu beczki z naftą kierownik spółdzielni p. Pietrucki Edward stwierdził, iż w naftie jest 25 proc. wody.

— Fałszerstwo dokumentu. Dnia 15 bm. na post. pol. w Wołozynie m. c. wsi Jackowo karczmenne gm. i pow. wołyńskiego Rutacki Jan zamełdował, iż Tur Julia w czasie choroby swego męża Tura Jana sprządnęła testament bez woli swego męża, mocą którego opisał połowę ziemi na siebie, którą to ziemię uprzednio opisał jej mąż Tur Jan 14-letniemu sierocie Michałowi Rubacziemu swemu wnukowi.

Akt opisu sporządziła Tur Julia w Lidzie, gdzie podstawiła nieznajomą osobnik a rejeńta w miejsce chorego męża Tura Jana.

Przestępstwo wyszło na jaw podczas przewodu sądowego.

— Pożary stodoł z tegorocznymi zbiórkami. W kol. Wisłowie gm. wołmiańskiej spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiórkami, oraz wóz z zaprzęgiem na skł. Ję Janowicza Stanisława.

We wsi Doniewiczze, gm. Iugomowieckiej spaliła się suszarnia lnu wraz z 90 sнопami paździerzny łącznej wartości 700 zł.

SMORGONSKA

— Urbs Smorgoniensis in tenebris. Przed 6-ciu laty otrzymały nareszcie Smorgonie oświetlenie elektryczne. Stało się to dzięki inicjatywie, a nawet ofiarności ówczesnego burmistrza Ryszarda Sadowskiego, który za sprowadzone maszyny własnym poręczył majątkiem. Przed rokiem jednak kierując się podobno oszczędnością ktoś wpadł na pomysł, aby dotychczasową siłę popędową ropną zamienić na drzewną. Skutek okazał się fatalny. Przede wszystkim natężenie światła obniżyło się do minimum, w czasie wieczora światło gaśnie co najmniej cztery razy, by wają zaś wypadki, że go wcale nie ma. Latanie miejskie upodobało się do błędnych ogników, wśród których, niby duchy pokutu jace, błądzą poczciwi smorgonczycy w ciemnościach rozbijając sobie nosy i inne części ciała. Również praca w urzędach, biurach i przedsiębiorstwach jest utrudniona. Poczciwie, dawno zapomniane świeczki szabasówki uzyskały znowu prawo obywatelstwa. Nawet w nowo utworzonym kasynie urzędniczym zdarzają się przykre niespodzianki. Oto np. jeden z grających zapowiadając szlama bez atu, a tu nagle światło gaśnie.

— Zgroza! — Ale żart na stronę. Podobno, jak głosi wieść, maszyny nie dadzą się przywrócić do pierwotnego stanu, t. j. do opalania ropą.

Apelujemy do czynników nadzorczych o przywrócenie „oświecenia” Smorgoń.

Panie Burmistrzu i Rado Miejska! Fiat lux! Niech się stanie światło! Por.

BRASŁAWSKA

— Odbyło się w Brasławiu posiedzenie Komitetu Powiatowego do spraw Młodzieży Wiejskiej, na którym inspektor przysposobienia rolniczego Wileńskiej Izby Rolniczej p. Świackiewicz wygłosił dłuższy referat programowy n. t. „Rola P. R. w organizacji gospodarczej wsi i rejonu pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym”. Następnie instr. P. R. złożył sprawozdanie z prac w tej dziedzinie w roku 1937. Ze sprawozdania wynika, że procent wyrwania zespołów w pracach P. R. w roku bieżącym na terenie powiatu brasławskiego był tak duży, że powiat brasławski zajmie pod tym względem pierwsze miejsce w województwie wileńskim. Z kolei przystąpiono do przyjmowania zespołów konkursowych na rok 1938. Dotychczas zgłoszonych zostało 60 zespołów z 48-miu osiedli powiatu brasławskiego, poza tym około 20 zespołów znajduje się obecnie w stadium organizacji, to też postanowiono do pracy planowej przysposobienia rolniczego przyjąć 80 zespołów młodzieżowych.

Przodownicy wszystkich zespołów zostali przeszkoleni na specjalnych kursach, to też należy się spodziewać, że praca w zespołach da dobre wyniki. W końcu uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1938-39 w wysokości zł. 10.550, na który złożą się wpływy z Powiatowego Związku Samorządowego w Brasławiu w wysokości zł. 3.700, zarządów gmin powiatu brasławskiego — zł. 3.400 i Wileńskiej Izby Rolniczej — zł. 3.450. Omówiono również sprawy organizacyjne, a szczególnie Koordynację pracy po szczególnych organizacjach młodzieżowych na terenie wsi.

SZCZUCZYŃSKA

— Zatrzymano kłusownika. W ub. tygodniu post. pol. państw. w Żołudku, na polach wsi Czechowszczyzna, zatrzymał kłusownika ze strzelbą. Był to Bronisław Machaj lat 36, zam. we wsi Piaski, gm. bielickej, pow. lidzkiego.

— WYPADEK NA SZOSIE. W piątek, na szosie Szczuczyna — Lida, samochód pasażerski, należący do Lidzkiego Chalma ze Szczuczyna, kierowany p. zez sfera Ulewskiego Pawła, w odległości 8 km od Szczuczyna, naprzeciwko wsi Piłczuki, najechał na jednokonną furmankę Josela Mowszowicza, mieszkańca miasteczka Wasiliszki. Wskutek uderzenia koń doznał złamania obu tylnych nóg i wyblecia zębów, wóz uległ zupełnemu zniszczeniu, zaś jadący na wozie Josel Alter Lisa, ogólnemu silnemu potłucze

Zjazd przewodniczących gminnych zarządów OZN pow. szczuczynskiego

W niedzielę 21 bm., o godz. 11,30 odbył się w Szczuczynie w lokalu Zarządu Gminy, zjazd przewodniczących gminnych zarządów OZN z terenu pow. szczuczynskiego. Przewodniczył zjazdowi inż. Rychlicki. Ponadto w zjeździe wzięli udział przew. org. miejskiej insp. Szymański, oraz zaproszeni goście. Na zebraniu było obecnych około 500 osób.

Zjazd miał charakter informacyjno-sprawozdawczy i wykazał, że prace OZN-u posuwają się zdecydowanie naprzód. Gminny oddział OZN w Wasiliszkach utworzył już sekcje: samorządową, kulturalno-oświatową, rolną, przemysł-handlową i finansową. W innych gminach powołano do życia zespoły gromadzkie i założono szereg świetlic.

Na wyróżnienie zasługują dwa referaty: „Oświata szkolna, pozaszkolna i zawodowa” insp. Szymańskiego i „Zagadnienia samorządowe”, sekretarza OZN Kozłowskiego, które to referaty wywołały

NIŚWIESKA

— Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich organizuje w listopadzie i grudniu trzydniowe kursy zdrowia w następujących miejscowościach: Sławko, Saska-Lopka, Łań, Bychowszczyzna, Chrypkowo Siewkowo, Wojniłowice, Wielka-Lipka, Onoski, Chwojowo, Jodczyce, Bałwa Mała, Szczepicze, Domafkanowice, Orda, Kuchczyce.

Prelegentami na kursach będą lekarze i personel fachowy ośrodków zdrowia. W godzinach przedpołudniowych lekarze przybyli na kurs będą udzielać porad lekarskich, za które członkowie organizacji wiejskich rolniczych opłacać będą 50 gr a osoby niezrzeszone po 1 zł.

— Na oświata żołnierza polskiego. Do pamiątkowej księgi 20-lecia istnienia Polskiego Białego Krzyża założonej przez Oddział PBK w Nieświeżu na cel oświaty żołnierza — pierwsze ofiary złożyli: Antoni Winiewiczski — 10 zł. Edward Szczebicki — 10 zł. Michał Lyczkowski — 10 zł. Franciszek Cyburt — 10 zł. Władysław Gorski — 5 zł. Zygmunt Weinkrac — 5 zł. Antoni Terlecki — 5 zł. Konstancy Paliwoda — 5 zł. Julia Kuroczycka — 5 zł. Józef Gierzyński — 5 zł. Adamkiewicz Stanisław — 5 zł. Cwirko Godycki — 2 zł. Alfred Henrici — 2 zł. Helena Filcerowa — 2 zł. Mojżesz Mesite — 2 zł. Witold Pietkiewicz — 2 zł.

— Gminny Komitet Zimowej Pomocy w Horodzieju, pow. nieświejskiej, w listopadzie zebrał od obywateli rolników z terenu gminy 19.061 kg ziemniaków, które przekazał wagonami do Funduszu Pracy w Warszawie.

Zbiórka ziemniaków trwa w dalszym ciągu.

— Instruktorzy rolni. Na terenie pow. nieświejskiego postanowiono z nowym rokiem budżetowym przydzielić do każdej gminy jednego instruktora rolnego, który przebywając stale na terenie gminy będzie racjonalnie dbał o podnoszenie stanu rolnictwa. W tym celu odbył się w Nieświeżu zjazd wójtów i sekretarzy, na którym potrzebę tę w szczegółach omówiono i je dnogłośnie przyjęto wprowadzenie jej w życie.

DZISIEŃSKA

— Sprawa rezerwatu nad Berezyną. 21 bm. w Głębokiem odbyło się posiedzenie zarządu miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, na którym szeroko były omawiane sprawy ochrony przyrody. W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się do władz administracyjnych o spowodowanie rozciągnięcia ochrony na orły, gnieźdzące się w lasach maj. Zamosze nad rz. Berezyną. W związku zaś z prowadzoną akcją utworzenia rezerwatu przyrodniczo-łowieckiego nad rz. Berezyną, uchwalono prosić właściwe czynniki o wszczęcie postępowania wyłączeniowego gruntów przyległych do Berezyny, a należących do różnych właścicieli.

— RABUNEK. W dniu 21 bm. o godz. 8.30 do mieszkania Heleny Mackiewicz wtargnęło za pomocą wyjęcia okna 2 osobników, którzy po sterowyzowaniu rozbiłli kufer i zabrali 300 zł. w gotówce, 2 i pół metra płótna domowego, 2 ręczniki, obręcz ką złotą i srebrny medalik z wizerunkiem Matki Boskiej.

GRODZIENSKA

— Odznaczenie p. nacz. Foltyna. — Naczelnik i Urzędu Skarbowego p. Stefan Foltyn odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

— Przedłużenie kadencji prezydentury m. Grodna. W ub. roku, po dokonaniu wyboru p. Cieńskiego na stanowisko prezydenta miasta, władze nadzorcze zatwierdziły p. Cieńskiego na jednoroczny okres.

Kilka dni temu p. prezydent Cieński otrzymał dekret nominacyjny, zatwierdzający go na 10-letnią kadencję.

— SUROWA KARA ZA FAŁSZYWE ZEZNANIE W SĄDZIE. Mieszkaniec Łunny Abramski Becełel miał zatarg z właścicielką składu aptecznego Bełachową o 11 zł. 1 50 gr.

Spor ten przeszedł do Sądu Grodzkiego w Sklidu.

Dla udowodnienia, że p. Bełachowej nie należą się żadne pieniądze, Abramski wezwał w charakterze świadka szwagra swego Frydmana Noachima, który zeznał, że był obecny przy tym, jak Abramski oddał Bełachowej należne jej pieniądze.

Na przewoźnie sądowym nie zostało jednak stwierdzone, aby fakt oddania pieniędzy miał miejsce, wobec czego Frydmana pociągnięto do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie.

W Sądzie Okręgowym Frydman do winy nie przyznał się i powtórzył swoje zeznanie złożone w Sądzie Grodzkim.

Zbadani w charakterze świadka Bełachowa i jej syn stwierdzili, że nigdy Frydmana w swoim sklepie nie widzieli.

P. ppok. Śliwiński popierając oskarżenie wznosił o surowy wymiar kary.

Sąd Okręgowy (p. sędzia Sapieszko) skazał Frydmana na 2 lata więzienia.

— Co grają! — Teatr Miejski „Gdzie diabeł nie może”; kina: — Apollo „Czar cyganerii”; Pan — „Dybuk”; Maleńkie — „Kaprys milionera”; Helios — „Tylko ty”; Uciecha — „Serca ze stali”.

WOŁKOWYSKA

— Zjazd wójtów i sekretarzy. W Wołkowysku odbył się zjazd wójtów i sekretarzy gmin z pow. wołkowyskiego.

— Walka z potajemnym ubojem. W ub. niedzielę o godz. 11, gdy ludność katolicka była w kościele Pejsach Jelin, zam. w Wołkowysku przy ul. Kościuszki 105 wraz ze swym pomocnikiem Chaimem Blacherem do kłoni nielegalnego uboju krowy o wadze 245 kg i barana.

Mięso dostarczone do rzeźni, a na Jelina i Blachera sporządzono doniesienie karne do starostwa.

Syncha Chwałowski z Porozowa przywiózł do Wołkowyska całą furę mięsa pochodzącą z nielegalnego uboju rytualnego, pochwytanego i nawieczonego na drucziane haczyki.

Mięso w posesji Abrama Kruma przy ul. Grodzkiej przylapała policja i na Chwałowskiego oraz Krupa sporządziła doniesienie karne.

— ZDEMASKOWANI OSZUSCI. Do Wołkowyska zawitali mieszkańcy Białegostoku Bolesław Sobolewski, „przedstawiciel” rozwiązłego Stowarzyszenia Podoficerów w st. spocz. w Białymstoku i Władysław Zdanowicz agent ubezpieczeniowy.

Sobolewski zaopatrzony w kwitariusze i pieczęcie nieistniejącego Stowarzyszenia zbierał w Wołkowysku i okolicy od różnych osób i firm ogłoszenia do informatora rekła mowego na 1938 r., który miał być wydany przez... nieistniejące już wspomniane stowarzyszenie. W ten sposób zebrano 169 zł.

Interes dobrze szedł, więc Sobolewski i Zdanowicz bawili się wesoło. Sprzykrzyło się jednak im wszędzie płacić, więc odmówili uregulowania przedstawnionego im pewnego razu przez właścicielkę restauracji „Swit” — Sieklucką rachunku na sumę złotych 5 gr. 30.

Ponieważ do pory dzban wodę nosi, więc i nimi zainteresowała się policja. Wyszło na jaw, że stowarzyszenie już nie istnieje, a z informatorem reklamowym jest zwykle „na bieranie gości”. Sobolewski i Zdanowicz zostali przez policję zatrzymani i po przeprowadzeniu wstępn. dochodzeń Sobolewski został osadzony w więzieniu a Zdanowicz zwolniony.

W swoim czasie w Wołkowysku wpadli również „redaktor” podobnego „informatora” Marcinkiewicz z Białegostoku.

POSTAWSKA

— Organizacja pracy w przysposobieniu rolniczym kieruje na terenie pow. postawskiego Powiatowy Komitet do spraw młodzieży wiejskiej. W skład Komitetu wchodzi inspektor oświaty pozaszkolnej, агроном — instruktor oraz przedstawiciele zarządu i organizacji młodzieżowych.

Jak wynika z wygłoszonych sprawozdań na zebraniu komitetu w dniu 19 bm. praco wało w powiecie w r. bież. 48 zespołów przysposobienia rolniczego w 36 miejscowościach z czego 40 zespołów doprowadziło prace swe do końca. Były one prowadzone ściśle według regulaminu wydanego przez Wileńską Izbę Rolniczą.

Celem dalszego szkolenia młodzieży rolniczej odbędzie się w pierwszej połowie grudnia w Dunilowiczach 8-dniowy kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego, w którym wezmą udział najwybitniejsi uczestnicy poszczególnych zespołów po jednym z każdej miejscowości.

Antoni Wojcieszek radny m. Lidy przegrał proces

Nasz współpracownik Jan Duchnowski przeprowadził dowód prawdy

Wczoraj odbył się w Sądzie Okręgowym w Lidzie sensacyjny proces z oskarżenia prywatnego przeciw kierownikowi oddziału naszej redakcji w Lidzie p. Janowi Duchnowskiemu. W roli oskarżyciela wystąpił radny m. Lidy p. Antoni Wojcieszek, który poczuł się dotknięty fragmentem artykułu p. Duchnowskiego („Jeszcze w sprawie gospodar

ki Zarządu Miejskiego w Lidzie” — „Kurjer Wileński“ z dn. 6. VI. 37 r.) i wniósł oskarżenie z art. 255 par. 1 K. K.

Na rozprawie oskarżony Duchnowski przeprowadził całkowicie dowód prawdy. Obszerne sprawozdanie z tego procesu, który ujawnił rewelacyjne szczegóły i odsłonił kulisy gospodarki miejskiej w Lidzie, podamy w nu merze jutrzejszym „Kurjera Wil.”.



B. Mitropolitański
Baranowicze, Szepetyckiego 24, tel. 280
Wylączna sprzedaż
znanych aparatów radiowych
światowej marki TELEFUNKEN
SUPERHETERODYNY prądowe i baterijne o minimalnym zużyciu prądu i niskiej cenie

Blokada „Zielonego Sztralla“

U b. radnego Stronnicwa Narodowego gra orkiestra żydowska

Koło godz. 6 wiecz. do kawiarni „Zielonego Sztralla“ przy ul. Mickiewicza 22 zaczęły napływać grupki młodych ludzi, którzy, jak się potem okazało, rekrutowali się z członków Stronnicwa Narodowego, Młodzieży Wszelchońskiej oraz członków „Polskiej Pracy”. Zajęli oni w kawiarni większość stolików, obstawiając wodę sodową. Wkrótce w kawiarni zabrakło szklanek.

Miała to być demonstracyjna „blokada“ w celu zmuszenia właściciela kawiarni do wypowiedzenia pracy muzycznemu zespołowi, złożonemu z Żydów.

Wśród blokujących można było zauważyć wielu młodzieńców w wieku szkolnym. Orkiestra przez cały czas grała, chociaż czuła się nieswojo w obliczu wrogo usposobionego audytorium.

Charakterystyczną rzeczą jest to, że właściciel kawiarni p. Krasowski był w swoim czasie radnym miejskim z listy Stronnicwa Narodowego oraz, że członkiem Str. Narodowego, demonstrującym w cukierni w domowym było z pewnością, że Krasowski obowiązuje kontrakt z tą orkiestrą tylko do 1 grudnia br., jak też i to, że p. Krasowski przyrzekł po pierwszym grudniu z orkiestrą nowego kontraktu nie zawierać.

Biorąc powyższe pod uwagę, prawdopodobniejszym wydaje się, że cukiernia „Zielonego Sztralla“ miała być raczej miejscem „mobilizacji“ sił Str. Narod., w celu zorganizowania jakiejś innej akcji, co potwierdza dalszy bieg wypadków.

Koło godz. 8 min. 30 wiecz. zebrani w

cukierni wyszli na ulicę i idąc chodnikami w kierunku Placy Katedralnego wznosili okrzyki przeciw polityce zarządczej min. Becka, przeciwko Związkiw Młodej Polski i O. Z. N., jak również przeciwko Żydom.

Po dojściu do Placu Katedralnego członkowie Stronnicwa Narodowego skierowali się na ul. Mostową, do lokalu organizacji, gdzie miało się odbyć posiedzenie sekcji akademickiej tego Stronnicwa, zapraszając do środka zaczękawłonych przechodniów. — Manewr jednak się nie udał. Ciekawość pozostał przed bramą, czekając bardziej emocjonujących atrakcji.

Po krótkim pobycie w lokalu, członkowie Stronnicwa grupkami przeszli ul. Mickiewicza, wnosząc te same okrzyki, po czym rozeszli się w rozczarowaniu towarzyszących im wyrostków. (c.)

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Dzisiaj o g. 8.15 wiecz. — Ceny niższe
WRÓG KOBIET

ZAJMĘ SIĘ gospodarstwem u samotnej osoby. Wiadomości: Nowogródek, Kościelna 40 m. 1, (względnie na adres Administracji Oddz. „Kurjera Wil.“ w Nowogródku).

50.000 zł. taniego kredytu dla kupiectwa białostockiego

Prezydent Rzplitej przyjął delegację białostockich kupców - chrześcijan z prezesem Zw. Dejal. Kupiectwa Chrześc. p. Sandomierskim na czele.

Następnie delegacja została przyjęta przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego, którego prosiła o przyznanie dla kupiectwa chrześcijańskiego w Białymstoku taniego kredytu, poza ogólnym rozdziałem przyznawanym dla kupiectwa niskoprocentowych kredytów rządowych. P. wicepremier przyznał, po porozumieniu się z prezesem P. K. O. dr. Gruberem, 50.000 zł. taniego kredytu nadzwyczajnego, który podzielony będzie pomiędzy kupiectwo chrześcijańskie za pośrednictwem oddziału B. G. K. w Białymstoku.

RADIO

SRODA, dnia 24 listopada 1937 r.
6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Wirtuoz organów; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.05 Audycja połudn.; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Chwilka litewska; 13.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szecepańskiego; 14.25 „Sprawa honorowa“ nowe i Mariana Gawalewicz; 14.35 Piosenki amerykańskie; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Krzysztof Kolumb — pogańka dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić“ — audycja; 16.15 Łódzka Orkiestra Salomonowa; 16.50 Pogadanka; 17.00 Elektryfikacja Niemiec z punktu widzenia ich obronności; 17.15 Recital wiołozęlowy Afreka Kinkulnikina; 17.50 Higiena wieku szkolnego — pogadanka; 18.00 Wiadomości sport.; 18.10 Fest w Miorach — felieton Jana Huszczy; 18.20 „Pieśń zaręczynowa“ — słuchowisko z życia Mozarta w opr. Elżbiety Minkiewiczówny i Sergiusza Kontera; 18.50 Program na czwartek; 18.55 Wil. wiad. sport.; 19.00 Testament Wodza“ — scena z książki Teodora Parnickiego „Aejusz“; 19.20 Pieśni w wyk. Elwiny Orlicz - Dreszerowej z tow. Malej Orkiestry P. R.; 19.35 Człowiek jako aktor w życiu — odczyt; 19.50 Pogadanka; 20.00 Zart, satyra i głębsze znaczenie — felieton Teodora Bunickiego; 20.15 Koncert kameralny; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert Chomińskiego w wyk. Olgi Illiwickiej; 21.45 „Pieśń mowy polskiej“ — kwadrians piosenek; 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

CZWARTEK, dnia 25 listopada 1937 r.
6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10—11.15: Przerwa; 11.15: „Sonata“ — poranek muzyczny; 11.40: Mistrzowie skrzypiec; 11.57: Sygnał czasu; 12.03: Audycja południowa; 13.00: Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05: „Kosmetyka w słotne dni“ — pogadanka Ireny Sawickiej; 13.15: Koncert żyweń; 14.25: „Sprawa honorowa“ — nowela Mariana Gawalewicza; 14.35: Walter; „Gaudemur igitur“; 14.45—15.30: Przerwa; 15.30: Wiadomości gospodarcze; 15.45: Rozmowa muzyka z młodzieżą; 16.15: Muzyka rozrywkowa; 16.45: Audycja w 75-lecie Szkoły Głównej; 17.15: „Katarzynki“ — słuchowisko regionalne; 17.50: Poradnik sportowy; 18.10: Mała skrzyneczka dla dzieci miejskich — prowadzi Ciocia Hala; 18.20: Recital fortepianowy Adeli Bay; 18.50: Program na piątek; 18.55: Wil. wiad. sport.; 19.00: „Śmierć komedianta“ słuchowisko; 19.10: Pogadanka; 20.00: Koncert rozrywkowy; 20.45: W przewie: Dziennik wieczorny i pogadanka; 21.40: „O rozmowie“ — szkic literacki; 22.00: Koncert kameralny; 22.50: Ostatnie wiadomości; 23.00: Rewia „Sami s bie“ — prowadzi Tadeusz Pulsiewicz; 23.30: Zakończenie.

Awantura na ul. Sawicz

Wczoraj koło godz. 4 po poł. na ulicy Sofianej wywiązała bójka pomiędzy kilku pijanymi osobnikami. Jeden z biorących w bójce udział, jak

następnie ustalono zawodowy złodziej, wybiegi na ulicę Sawicz i zaczął tłuc szyby w palni „Narocz“, należącej do Bekirszowej, po czym wybił również szybę w warszawie czym Władysława Szolca. Właściciel warszawski Szolca wybiegi na ulicę usiłując zatrzymać napastnika, który wydobyl noża i lekko zranił Szolca w rękę.

Na alarm Szolca i Bekirszowej nadbiegło kilku przechodniów, którzy wszczęli pościg za napastnikiem. Do ścigających przyłączył się wkrótce policjant, który awanturników ujął. (c.)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— Dziś, w środę dnia 24 br. o godz. 8.15 przedstawienie wieczorne w Teatrze na Pohulance wypełni arcywesoła i przebiegła komedia współczesna w 3-ach aktach (pięciu obrazach) Stefana Beckeffego p. t. „Niesprawni i niewiada godzina“ w wykonaniu której udział biorą p. p.: Billing, Buyce, Granowska, Michalska, Molska, Oranowska, Szpakiewiczowa, Skorukówna, Dzwonkowska, Hierowska, Jaglarz, Koczanowicz, Kozłowski, Staszewski, Wołhejko. Reżyseria dyr. M. Szpakiewiczowa, dekoracje projektu K. i J. Golusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.
— „Wróg Kobiet“. Dziś powtórzenie ostatniej premiery najzabawniejszej z operetek „Wróg Kobiet“.
— W piątek najbliższy, po cenach propagandowych raz jeszcze ukarze się świetna operetka „Kwiat Hawaju“ Abrahama.

Wielkie wygrane

- 2-ej kl. 40 Lot.
- Zł. 30.000 na Nr 159308
- Zł. 20.000 na Nr 71056
- Zł. 10.000 na Nr 36195
- Zł. 10.000 na Nr 185350

uż padły w pierwszych dniach ciągnięcia w znanej ze szczęścia Kolekturze **J. WOLANOW** Warszawa, — Marszałkowska 154 Wolanow stale wzbogaca!

Tabela loterii

6-ty dzień ciągnięcia 2-ej klasy 40-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

100.000 zł.: 42327
10.000 zł.: 133929
5.000 zł.: 40993 160574
2.000 zł.: 35843 103605
1.000 zł.: 57006 75372 100992
125003 156572 188958
500 zł.: 68594 97896 146103
110361 161166 192975
400 zł.: 14778 46661 50296
58806 61449 82421 137398 151417
164504
250 zł.: 22694 38885 47456
62130 66254 63947 73072 94959
91709 105168 102778 115009
137155 143510 165203
200 zł.: 23271 40426 60999
65413 81232 82043 93290 97492
119596 111906 113719 119596
121527 124541 124790 127296
126660 133291 135113 142588
148941 154579 158418 165496
172955 179279 186017

Wygrane po 50 zł.

306 570 927 1056 557 874 2887
787 92 865 373 42 4244 790 906
5256 6958 7087 8507 17 9118 50 424
10020 39 11202 375 558 12130 508
768 971 13315 486 540 944 14630 95
15089 111 386 795 964 95 16407 73
801 99 17280 325 810 989 18131 32
97 629 19509 692
20109 79 419 676 21045 83 701
22173 665 23147 220 415 812 24002
475 574 87 25353 425 59 894 966 86
27155 619 28741 62 29599 755 30580
31107 707 60 32327 447 766 36645
820 930 34563 35338 508 659 86163
505 37528
39150 39020 265 428 97 520 832
40287 487 527 41729 41 95 42256 81
512 35 649 821 26 945 43365 420 844
992 44163 234 382 448 90 674 669
45160 211 907 45023 79 486 623 825
47001 8 191 48235 318 654 747 938
49047 50228 465 620 781 51385 466
52034 545 600 53554 54978 55407 57
631 92 817 56014 153 277 637 5702
651 58141 248 328 59106 60108 47
383 552 910 61287 929 44 62181 246
327 411 865 63403 635 93 64063 68
486 747 801 65399 797 66168 503 47
631 716 846 67142 803 917 68141 49
693 69121 644 807 71057 95 627
72006 73191 287 422 644 74270 946
75064 453 828 85
76051 374 844 78932 71 79531
756 80054 404 971 81670 82026 910
83089 248 634 736 875 84420 25
92 671 778 85253 426 30 773 86167
87013 209 62 373 620 707 56 856
88102 5 312 659 827 30 89304 436
936 90246 631 751 978 91001 26
420 628 92740 55 93609 707 94030
79 95121 263 550 934 96008 815
97025 802 411 98654 99525 909
100226 933 101063 223 720 10527
102099 421 104242 520 105027

628 748 106023 112 98 617 107182
630 83 109540 110325 487 712 823
934 67 111876 112291 113084 169
340 519.
115361 116504 631 720 117118
507 665 738 49 118514 600 119024
400 518 120014 629 121124 237 543
882 968 122196 810 914 57 128995
124148 378 857 126 079 127840 870
128237 456 588 804 129011 86 461
141 180274 131707 58 846 182210
458 551 193091 163 581 134480
185703 183606 787 911 187959
138144 8 716 31 189111 72 420 543
140292 878 142307 70 82 467
143076 128 453 910 87 67 144104
148148 800 149267 441 748 150495
1515 145083 632 146122 38 676 956
930 81 151285
152546 153138 345 601 957 154031
530 84 155371 154096 158057 153 271
84 516 41 703 159214 425 687 160780
937 161120 532 74 826 162173 462 968
163547 647 869 900 164081 277 823
165877 917 166475 167480 580 673 995
168084 302 892 169180 171102 71 340
172340 5 173393 597 174337 175447
781 174068 86 364 623 37 878 177103
588 740 17829 179988 180052 273
181081 522 85 182402 8 941 173317 468
954 184199 379 715 185365 744 186170
305 890 187300 32 79 493 188375
189020 546 190313 890 191588 645
830 192570 602 949 193302 519 941
194560 661

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy zł. padła na Nr.: 88070
10 tysięcy złotych na nr.: 56300, 168804;
5 tysięcy złotych na Nr.: 166361, 170993;
2 tysięcy zł. na nr.: 73425, 145673, 166506, 168525;
1000 zł. na nr.: 48762 92838 97983, 100585, 188015,
500 zł. na nr.: 86190, 109826, 129991,
400 zł. na nr.: 28900, 32281, 33609,
41820, 47531, 63868, 82539, 143802,
189439, 190664;
250 zł. na nr.: 562, 17081, 38887,
48800, 51281, 52850, 98192, 106006,
119258, 129710, 177048,
200 zł. na nr.: 14069, 14886, 15698,
27032, 28152, 32859, 33089, 45259,
51051, 61615, 72206, 100809, 100993,
106682, 114685, 126059, 127941,
129718, 142028, 151631, 153899, 160463,
164487, 167658, 176221, 176292,
181199, 181952, 191956.

Wygrane po 150 zł.

344 119355 127890 122851 124105
126761 128521 128 190 300 718 139
724 33335 34319 855 136508 804 73
139647 140 604 32 143 801 144621

Cenniki fryzjerskie zostaną obniżone

W lokalu Izby Rzemieślniczej odbyło się walne zebranie członków Chrześcijańskiego Cechu Fryzjerów. Zebraniu przewodniczył starszy cechu p. Franciszek Chruł. Na wstępie walne zebranie postanowiono nadać członkostwo honorowe fryzjerowi Władysławowi Podhajskiemu w związku z 50-leciem jego pracy za wodowej.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1938 dłuższa dyskusja wzięła udział nad sprawą cenników za zabiegi fryzjerskie oraz wymiarem podatku dochodowego. Walne zebranie postanowiło obniżyć ceny za niektóre zabiegi i wydać nowe cenniki.

W związku ze skargami fryzjerów, że obecny wymiar podatku dochodowego jest dla niektórych zakładów wyższy, niż w latach ubiegłych, postanowiono po zebraniu odpowiednich materiałów interweniować u władz skarbowych.

„Pomyłka“

Janina Nowoszyńska 25 lat, zamieszkała przy ul. Ogórkowej 23 padła ofiarą nieprzyjemnego qui pro quo.

Wczoraj udała się po zakupy na rynek nowogródzki. Raptiem w pewnym momencie została przez nieznanego osobnika uderzona z całych sił twardym narzędziem po głowie i tak, że zaszła potrzeba interwencji pogotowia.

Napastnika zatrzymano i tuż dopiero wyszło na jaw, że p. Nowoszyńska padła ofiarą „pomyłki“.

Napastnik miał zamiar „po częstować“ kijem swoją przyjaciółkę, a że sylwetka p. Nowoszyńskiej przypominała mu niewierną przyjaciółkę, zaś choć zemyślała mgłą oczy, uderzył. (c.)

Przećiał żyły

W zamiarze samobójczym przećiał sobie żyły 30-letni Leon Gobelis (Taraki 16). Skierowano go do szpitala. (c.)

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywania pogody wg. PIM na dzień 24 bm.:

Ranek mglisty, w ciągu dnia chmurno z rozpozogodzeniami. W dzielnicach południowych miejscami opady. Widzialność rano słaba, dniem dość dobra. Podstawa chmur do 800 m.

Temperatura w pobliżu zera C.

Wiatry ze wschodu i południo-wschodu, doine słabe, górne z szybkością około 30 km. na godz.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Sw. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyrta (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA.

— Tereny pod Targi Północne. Na najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, które odbędzie się w dniu 25 bm. magistrat skieruje wniosek oddania „T-wu Targów Północnych” do użytkowania terenów miejskich przy ul. Legionowej. Tereny te zajmują obecnie obszar przeszło 5 ha, mają być jednak zwiększone przez wykup sąsiednich działek.

— Nowy statut KKO. Komunalna Kasa Oszczędności opracowała nowy statut. Projekt statutu przedłożony zostanie na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

— Poszerzenie ul. Nadbrzeżnej. Magistrat postanowił poszerzyć ul. Nadbrzeżną

HOTEL „ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Antokolską. W związku z tym zarząd miejski projektuje wykupić na własność miasta niektóre grunty, położone przy tej ulicy.

WOJSKOWA

— Dodatkowa komisja poborowa wyznaczona została na dzień 16 grudnia.

Z KOLEI.

— Pociąg popularny do Warszawy. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż cena pojedynczej karty kontrolnej na przejazd w pociągu popularnym kl. III z Wilna do Warszawy i z powrotem na 28 listopada r. b. wynosi 13 zł. 50 gr. (trzydzieści zł. 50 gr.).

Zapisy przyjmuje i informację udziela PBP Orbis w Wilnie, Mickiewicza 20 i Wielka 49.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Marian Bronisław Godecki w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy. Zastępuje go nac. Lubojacki.

AKADEMICKA

— Z „Ligi”. Dnia 24 listopada 1937 r. o godzinie 20 ej odbędzie się zebranie Sekcji Kultury i Polak em. Z okazji Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” w lokalu własnym

Zarząd Sekcji Angielskiej powiadamia członków, że dnia 25 listopada 1937 r. odbędzie się zebranie z referatem kierownika Sekcji p. Michejdy pod tytułem: „Wrażenie z pobytu na kursie językowym dla obcokrajowców „Exeter”.

Zebranie w lokalu „Ligi” o godz. 19.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— 323 Środa Literacka. W dniu 24 b. m. ks. dr. Śledziwski wygłosi prelekcję

o głośnej sztuce Lavery'ego „Pierwszy Legion”. Po prelekcji spodziewana jest ciekawa dyskusja.

— Ogólne zebranie pracowników woła cagarzy chrześcijańskich odbędzie się w środę dnia 24 listopada r. b. o godzinie 13-cj (6 wiecz.) w lokalu Związku przy ul. Metro politańskiej 1.

— Zarząd Wileńskiego Oddziału Polskiego T-wa Turystyczno - Krajoznawczego zwołał na 28 bm., godz. 18, walne zebranie. Równocześnie na posiedzeniu zaczął P. T. K. Sekcji Miłośników Wilna i Wileńszczyzny, Sekcji Urbanistycznej i Sekcji Koła Miłośników Trok odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat I Zjazdu Turystyczne go Ziem Półn. Wschodnich. Zebrania odbę dą się w lokalu Zw. Zawod. Literatów Pol skich w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 9.

RÓŻNE

— 16-LETNIA DZIEWCZYŃKA I MAŻ GRETY GARBO. Przed niedawnym czasem pisaliśmy, że w najbliższym czasie spodzie wany jest w Hollywood ślub Gretty Garbo ze znakomitym dyrygentem Leopoldem Stokowskim. Wielki nasz rodak stał się od pewnego czasu przedmiotem zainteresowa nia całego amerykańskiego świata filmowe go. Wytwórnice postanowiły pozyskać go do pracy w atelier. Pozytywny wynik osiągnę

ły starania wytwórni New-Universal, któ ra zaangażowała Stokowskiego do komedi „Ich stu i ona jedna”. Przyszły mąż Gretty Garbo partneruje w tym filmie przemiej Dcannie Durbin, bohaterce „Penny”. Jak podaje prasa zagraniczna komedia „Ich stu i ona jedna” z Deanną Durbin i Leopoldem Stokowskim jest wielkim wydarzeniem w świecie filmu. Premiera tego filmu odbę dzie się dziś w kinie „Casino”.

Artyści „Nowości” domagają się od dyrekcji 2550 zł.

Do prokuratury wpłynęła skarga aktorów teatru rewiowego „Nowości” przy ul. Ludwisarskiej 4, Heleny Okszańskiej, Artura Łoła, Władysława Mieczkowski, Ryszarda Radwana-Wirszyły, Józefa Kantorowicza z Warszawy oraz Władysława Zalewskiego z Wilna (Ludwisarska 9), w której wymienieni oskarżają dyrekcję teatru o to, że sprowadzono ich podstępnie z Warszawy i nie wypłacono gaż.

Suma zażądanych wynosi 2550 zł. Skargę policji złożyli również członkowie personelu technicznego, którzy domagają się zwrotu wniesionych, jak twierdzą, przed otwarciem sezonu kaucyj. (c).



POCIĄG PRZED NOSEM UCIEKA A FIAT 500 GDY CHCESZ -CZEKA

Wykorzystajcie ulgi podatkowe, przysługujące do końca roku.

Przy **hemoroidach** (KRZWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓL)
VARICOL GASECKIEGO
CZOPKI I MAŚC
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Ogłoszenie

OKRĘGOWE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KOLEK ROLNICZYCH W NOWOGRODKU ogłasza Konkurs na stanowisko **AGRONOMA REJONOWEGO**

z poborami 200 zł. plus 60 zł. ryczałt na rozjazdy miesieczne.

Wymagane warunki:

- 1) Ukończone wyższe lub średnie studia rolnicze,
- 2) Odbyta co najmniej 2-letnia praktyka inżynierska,
- 3) Uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Pierwszeństwo mają kandydaci znający tutejsze warunki. Termin składania podań do dnia 15 grudnia 1937 r. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przez OTO i KR (L. Majcher)

Kierownik OTO i KR (Inż. L. Moraczewski)

Sygnatura: 229/36 r.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie 2-go rewiru Piotr Kozłowski, mający kancelarię w Lidzie przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1937 r. o godz. 10-iej w Niecieczy, gm. Bielica odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do ks. Aleksandra Jugu stynowicza składających się z krowy lat 3, oraz zboża oszacowanych na łączną sumę zł 258.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wy. j oznaczonym. Dnia 22 listopada 1937 r.

Komornik Piotr Kozłowski.

PREMIERA! Potężny film erotyczny reż. W. Turżańskiego
Przedziwne kłamstwo NINNY PIETROWNY
Najpiękniejsza historia sprzedawczynie miłości — wielkiej kurtyzany rosyjskiej. Białe noce carskiej Rosji. Szantany Petersburga. Piękny kolor. nadprogram

HELIOS PREMIERA. Najmocniejszy film sezonu odznaczony wielką nagrodą na międzynarodowej wystawie



Reż. Michaela Kurtiza, twórcy f. „Kapitan Blood” i „Szarża Lekkiej Brygady” W rol. g.: Edward G. Robinson i Botte Davis (ofic. uznana za pierwszą filmową aktorkę świata). Film o kolosalnym powodzeniu na całym świecie

Kino MARS Kolosalne powodzenie. Najgenialniejszy mistrz ekranu

Conrad Veidt

w potężnym dramacie szpiegowskim

Szef wywiadu

Reżyserii Aleksandra Kordy.

Nad program: Piękny **dotadek kolorowy „MISTRZ ŚWIATA”** i aktualia Ceny propagandowe: Parter od 54 gr.

POISKIE FIMO **SWIATOWID!** Pikanteria farsy, humor komedii i wdzięk najpiękniejszego romansu w przesłanym filmie **„ALLOTRIA”**

W rol. g.: Renata Muller, Jenny Jugo, Wohlbrueck i in. Nad program: ATRAKCJE Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 4—6—8—10, w niedzielę od 2-iej

OGNIKOJ Rozbawiona i rozróżniona **Marta EGGERTH SKOWRONEK**

w tryskając. humorem filmie p. t. Nad program UROZMAIIONE DODATKI. Pecz. seans. o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

CASINO
DZIS najweselsza premiera sezonu!
ULUBIENICA WSZYSTKICH **Deanna DURBIN**
BOHATERKA FILMU „PENNY” oraz słynny dyrygent **LEOPOLD STOKOWSKI**
ADOLPHE MENJOU • ALICE BRADY
EUGENE PALLETTE • MISCHA AUER
w rewelacyjnej komedii **ICH STU i ONA JEDNA**
Film bez konkurencji!
Reżyseria: H. KOSTERLITZ
Kier. prod.: JOE PASTERNAK
Nad program: DODATK. Początek: 4, 6, 8 i 10.15. Passepartout nieważne

LEKARZE
DOKTOR **Zeldowicz**
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR MED. **J. Piotrowicz-Jurczenkowa**
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34. tel. 18-66. Przyn. nie od 5—7 wiecz.

AKUSZERKI
AKUSZERKA **Maria Laknerowa**
Przyjmuje od godz. 9-iej rano do godz. 7-iej wieczorem. Ul. Jakuba 13-iego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

PRACA
CHRZESCJANSKA Fabryka Cukrów przyjmuje zastępcę na województwa: białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie. Zabezpieczenie w papierach wartościowych. Zgłoszenia do „PAR” Kraków, Rynek 46 pod „Biegły sprzedawca”.

POTRZEBNE pracownicy do sklepu znające dział galanterii, nici, włóczki i wełny. Podania z krótkim życiorysem i wysok. kaucji do Adm. Kurjera „Hurtdetal”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35 Lida, ul. Górnańska 8 Baranowicze, ul. Staszica 13 Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%, Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19